

Zwycięzca plebiscytu Mistrzowie Handlu,
odebrał nagrodę główną - citroena C3 **str. 2**



FOT. A.GOLA

Każdy kraj na świecie ma swoich
seryjnych morderców. Polska
także ich miała... **Str. 9**

**POD
PARAGRAFEM**

DZIENNIK ZACHODNI

Czwartek
27.10.2022

www.dziennikzachodni.pl

Nr 251 (23 493)
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

**Odcinek DW791
w Poczesnej został
oddany do użytku
po remoncie
str. 7**



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Nie będzie rady
ds. bezpieczeństwa
strategicznego.
PiS wycofało projekt
str. 8**

**Rosja powiadomiła
Pentagon o planie
przeprowadzenia
ćwiczeń nuklearnych
str. 8**



FOT. AP/EAST NEWS

KRYMINALNE 36-LATKA WSYPAŁA DZIECKU DO MLEKA NARKOTYK

„Mam córkę w sercu”. Sąd utrzymał wyrok

Magdalena Grabowska
Dąbrowa Górnicza

**Do dramatycznego zdarzenia doszło
we wrześniu ub. roku. 36-letnia dą-
browianka miała kilkakrotnie ude-
rzyć dwumiesięczną córkę, a następ-
nie wsypać jej do mleka amfetaminę.
Dziecko zmarło. Wczoraj odbyła się
rozprawa odwoławcza.**

Kobieta została skazana na 25 lat pozbawienia wolności. W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza.

Obrona zwróciła uwagę na drugiego oskarżonego

- Istnieją liczne wątpliwości, które nie zostały wyjaśnione - przekonywał obrońca oskarżonej adwokat Rafał Kirsch. - Sąd pierwszej instancji oparł wyjaśnienia na drugim oskarżonym. Jego wyjaśnienia są niespójne i niejasne.

Próbował stworzyć alibi, że był wtedy w pracy. Pracodawcy zaprzeczali, żeby zatrudniali go w tym okresie - dodaje. Przypomnijmy: drugim oskarżonym jest Grzegorz W. - ojciec dziecka. Został skazany na 4 lata pozbawienia wolności. - Podlega wątpliwości, że oskarżony w ten dzień opuścił mieszkanie. Brak jest wystarczających dowodów, by uznać bezsprzecznie winę oskarżonej, by podawała małemu dziecku substancje psychoaktywne. Oboje oskarżeni mieli równy dostęp do pokarmu dziecka i w równym stopniu się nim zajmowali - wyjaśniał adwokat. - Znamienne jest także to, że Grzegorz W. wykasował historię w swoim telefonie zaraz po oskarżeniu. Gdyby oskarżona planowała takie zabójstwo, mogła to zrobić już w okresie prenatalnym. Oskarżona w czasie ciąży dbała o zdrowie. Dziecko miało zaplanowane szczepienia - podkreślał adwokat.

Śledczy i sąd nie mieli wątpliwości

Według śledczych jednak matka znęcała się nad dwumiesięczną córką już od jej urodzenia i nie zapewniała jej prawidłowej opieki. - Już w toku śledztwa wiadome było, że stan faktyczny trzeba zbudować na zeznaniach oskarżonych - wyjaśnia prokurator Maria Zaręba. - Bardzo szczegółowo analizowałam treść wyjaśnień zarówno Agnieszki P., jak i Grzegorza W. Byli przesłuchiwanie drobniaczko i często. O ile Agnieszka P. traciła na wiarygodności, składała zeznania w taki sposób, że się wykluczały ze sobą, o tyle wyjaśnienia Grzegorza W. były spójne, zgadzały się z dowodami i uznano, że można na nich budować przebieg tej krytycznej nocy - dodaje. Sama oskarżona nie przyznaje się nadal do czynu, za który została skazana.

- Jestem niewinna. Brakuje mi mojej córki. To, co się wydarzyło... Tak nie było. Wychowywałam syna, tak córkę chciałam wychować. Myślałam o jej przyszłości - płakała Agnieszka P. na sali rozpraw. - Zależy mi na moim synu. Na mojej córce mi także bardzo zależało. Nie wyobrażam sobie życia bez mojej rodziny. Córki i syna. Dodała także: - Nie wierzę, że jestem wmieszana w takie coś. Mam córkę w sercu. Wnoszę o złagodzenie kary, ale jestem po prostu niewinna.

Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał jednak w mocy zaskarżony wyrok pierwszej instancji. - W tej sprawie nie było żadnych wątpliwości - podsumował sędzia Michał Marzec. Do tragedii doszło we wrześniu w nocy z 10 na 11 w 2020 roku. 36-letnia mieszkanka Dąbrowy Górniczej, jak ustalili śledczy, miała kilkakrotnie uderzyć swoją dwumiesięczną córkę, a następnie wsypać jej do mleka amfetaminę. Na miejsce wezwano pogotowie. Niestety, dziecko zmarło.



FOT. MAGDALENA GRABOWSKA

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji. 36-letnia dąbrowianka uznana jest za winną śmierci 2-miesięcznej córki

KAMESZNICA

**Powstanie cmentarz pamięci
żołnierzy NSZ. To będzie pierwsza taka
nekropolia w kraju str. 3**



FOT. JĘDRZEJ LIPSKI

Horror w Rybniku! Psy i koty brodziły w odchodach

Kilkadziesiąt psów różnych ras - yorków, chihuahua, amstaffów - odebrano we wtorek późnym wieczorem z hodowli w Rybniku-Boguszowicach. Żyły w fatalnych warunkach! Mieszkańcy z sąsiedztwa od lat alarmowali, że w tym miejscu dzieje się coś złego **str. 4**

**Gra miejska z okazji
120-lecia Sosnowca.
Dla dzieci i dorosłych
str. 5**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie PULS

● Sokoły, strażnicy pasa startowego lotniska w Pyrzowicach i ich opiekun rozumieją się bez słów ● Jąkanie można skutecznie wyleczyć. Mamy dowody!

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
prenumeratadomowa@dz.com.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

Andrzej Jaskuła zdobył tytuł Mistrza Handlu w plebiscycie DZ. Wczoraj odebrał wyjątkową nagrodę

Mistrz Handlu odebrał kluczyki do citroena

Jakub Szoldra-Laszczyk
Plebiscyt DZ

Wczoraj w gliwickim salonie Citroen Auto-Gazda zwycięzca plebiscytu Mistrzowie Handlu odebrał nagrodę główną - citroena C3.

Kluczyki do samochodu wręczył zwycięzcy Grzegorz Gajda, redaktor naczelny Dziennika Zachodniego. - Ten konkurs jest wyjątkowy przede wszystkim dlatego, że jest plebiscytem. Zwycięzcą można zostać tylko i wyłącznie dzięki głosom klientów, którzy kupują i potwierdzają w ten sposób znakomitą jakość oferowanych przez uczestników produktów - podkreślił redaktor naczelny DZ.

Ogólnopolskim zwycięzcą plebiscytu DZ Mistrzowie Handlu został Andrzej Jaskuła prowadzący firmę w branży mięsnej. Zgłoszony przez klientów

laureat nie spodziewał się wygranej w konkursie:

- Bardzo się cieszę z wygranej, szczególnie, że jest to moja pierwsza w życiu wygrana. Jeszcze bardziej mnie cieszy, że jest to samochód - mówił Andrzej Jaskuła. Nagrodą główną w plebiscycie Mistrzowie Handlu był samochód Citroen C3. W przekazaniu nagrody udział wzięła Aneta Rumpel reprezentująca salon Citroen Auto-Gazda. Nowa generacja popularnego C3 charakteryzuje się wyższym zawieszeniem oraz zmienioną względem poprzednika stylistyką. Na wyposażeniu samochodu w wersji „FEEL” znajdziemy m.in. klimatyzację manualną, radio z zestawem głośnomówiącym, światła LED, dach w kolorze czarnym i zestaw poduszek bezpieczeństwa. Jednostką napędową jest wolnossący silnik 1.2 o mocy 82 km bez turbiny. ©©

Przyjeżdża Cyrk Wodny. Takiej atrakcji jeszcze u nas nie było!

Cyrk wodny rusza w trasę po Polsce, a na rozkładzie Waterland, czyli ukraińskiej grupy, w skład której wchodzi ponad 30 artystów i akrobatów, znalazł się również Śląsk. Od 3 do 13 listopada widowisko będzie można oglądać w Parku Śląskim w Chorzowie.

Cyrk wodny Waterland rusza w trasę po Polsce. Od 3 do 13 listopada widowisko będzie można oglądać w Parku Śląskim w Chorzowie w namiocie, który rozłożony będzie na dużej łące przy hali Kape-lusz.

- Skomplikowane, bardzo niebezpieczne numery oryginalnych rodzajów. Jaskrawe kostiumy, kreatywna decyzja



FOT. WATERLAND

reżysera! Feeryczny show nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych - zachęca Park Śląski.

Niecodzienny show tworzy grupa ponad 30 artystów

i akrobatów, nowoczesny sprzęt, 30 ton wody w basenie i 10 ton wody w powietrzu, świetlne i dźwiękowe efekty oraz ledowe ekrany i fontanny. Każdy z seansów w ogrzewanym namiocie będzie trwał po około 2 godziny z przerwą trwającą 20 minut.

- Tu spotkają was mieszkańcy podwodnego królestwa, którzy umieją zarządzać nie tylko żywiołem wody, ale i ognia. Z pewnością podbiją wasze serca swoimi niezapomnianymi trikami, a gwiazdy, co odbijają się w wodzie, opowiedzą zadziwiającą historię miłości między niebem a ziemią - dodają organizatorzy.

Trwa sprzedaż biletów na listopadowy show. Wej-

ściówki są do nabycia w cenach od 50 do 100 złotych, w zależności od sektora. Bilety można kupić za pośrednictwem strony www.biletyna.pl. Do niedzieli, 30 października, na zakup biletu obowiązuje 20-procentowa zniżka.

Na tym jednak nie koniec. Cyrk wodny w województwie śląskim zostanie niemal do końca listopada. Po serii występów w Chorzowie Waterland przeniesie się do Parku Sieleckiego w Sosnowcu, gdzie pokazy będą odbywać się od wtorku, 15 listopada, do niedzieli, 20 listopada. Od wtorku, 22 listopada, wodny show będzie gościł także w Zabrze przy ul. Matejki obok MOSiR.

„5:00. UA”. Nagroda dla reżyserki z Ukrainy

Oprac. MANO
Kultura

Yuliia Maslak, decyzją jury XXI Festiwalu Dramaturgii Współczesnej RZECZYWISTOŚĆ PRZEDSTAWIONA w Zabrzu, otrzymała nagrodę za reżyserię spektaklu „5:00. UA”.

Spektakl powstał w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w ramach programu rezydencji dla artystek z Ukrainy. Premierę miał w

wrześniu. Dzieło doceniło jury w składzie: Dorota Buchwald, Michał Centkowski, Łukasz Drewniak i Wojciech Tomczyk. Przedstawienie spotkało się także z uznaniem Jury Młodych w składzie: Zuzanna Gajdzik, Vincent Kowalski, Martyna Zadara „za odwagę, w każdym tego słowa znaczeniu, i niesienie świadectwa, jak wielkim złem jest wojna”. Zdobyło też drugie miejsce w głosowaniu publiczności.

„5:00. UA” opiera się na przeżyciach wojennych



FOT. PRZEMYSŁAW JENDROSKA

twórczyni i ich osobistych opowieściach związanych z wojną w Ukrainie. Z opowieści wybrzmiewają symboliczne role kobiet podczas różnych etapów wojny. Scena

wraz z widzami staje się świadkiem historii kobiet ochotniczek, kobiet, które przeżyły przemoc seksualną, żołnierki Sił Zbrojnych Ukrainy, uchodźczyń oraz kobiet poległych w Ukrainie.

Spektakl został stworzony w koprodukcji z Teatrem Miejskim w Gliwicach oraz Teatrem Małym w Tychach. Najbliższy pokaz przedstawienia „5:00. UA” odbędzie się 21 listopada w Teatrze Miejskim w Gliwicach. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień 18°C		Dzień 19°C	
Noc 8°C		Noc 9°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień 20°C		Dzień 20°C	
Noc 13°C		Noc 11°C	

Barometr 1028 hPa
Wiatr zach. 7 km/h
Biomet korzystny

Uwaga: końcówka października słoneczna i z wysokimi temperaturami

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1872

Oddano do użytku 2-torową linię kolejową Chorzów-Tarnowskie Góry, a w centrum Królewskiej Huty otwarto dworzec pasażerski (dziś Chorzów Miasto).

1964

Na wiecu przedwyborczym Partii Republikańskiej znany jako aktor Ronald Reagan wygłosił przemówienie, które rozpoczęło jego karierę polityczną.

1971

Ryszard Kocięba, chirurg, twórca i dyrektor Instytutu Replantacji Kończyn w Trzebnicy, przeprowadził pierwszą w Europie udaną operację przyszcipia ręki.

1991

Odbłył się przedterminowe, pierwsze od zakończenia II wojny światowej, wolne wybory do Sejmu, a także wybory do Senatu. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
e-mail: r.lewandowski@dz.com.pl
Dzisiaj od godz. 7 do 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Robert Lewandowski
513 585 817

HISTORIA TO BĘDZIE PIERWSZA TEGO TYPU NEKROPOLIA W KRAJU. WCZORAJ ODSŁONIĘTO TABLICĘ

Cmentarz pamięci żołnierzy NSZ

Jacek Drost
Śląskie

Wczoraj w Kamesznicy na Żywiecczyźnie odsłonięto tablicę będącą kamieniem węgielnym pod tworzenie cmentarza żołnierzy NSZ zamordowanych przez reżim komunistyczny.

Instytut Pamięci Narodowej w 2018 roku rozpoczął prace nad wytypowaniem miejsca, w którym zostaną złożone odnalezione przez IPN szczątki około 50 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych zgrupowania „Bartka” oraz tych, którzy zginęli w wyniku tzw. komunistycznej zbrodni sądowej.

Ostatecznie, postanowiono rozwinąć koncepcję budowy cmentarza wojennego żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, a więc takiego, na którym znajdować się będą wyłącznie groby wojenne (względnie symboliczne). Podjęto decyzję, iż nekropolia zostanie stworzona w miejscowości Kamesznica w gminie Milówka na dwóch działkach o łącznej powierzchni ponad 1000 m kw. Dzięki współpracy Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN ze Śląskim Urzędem Wojewódzkim w Katowicach, Starostwem Powiatowym w Żywcu oraz gminą Milówka, udało się doprowadzić do pozyskania przez Skarb Państwa działek na powyższy cel. Środki wyasygnował Śląski Urząd Wojewódzki w postaci dotacji celowej dla Starostwa Powiatowego w Żywcu - poinformował Instytut Pamięci Narodowej.

Obecny etap przedsięwzięcia realizuje Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, które uzyskało zgodę właścicielską dla Instytutu na przeprowadzenie prac związanych z urządzeniem cmentarza wojennego żołnierzy NSZ. Na tej podstawie przeprowadzono serie koncepcyjne i wyłoniono wykonawcę projektu budowlanego cmentarza. Cmentarz wojenny powstanie ze środków budżetowych Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Uroczyste odsłonięcie tablicy

W środę 26 października, w Kamesznicy została uroczystie odsłonięta tablica będąca swojego rodzaju kamieniem węgielnym pod tworzenie cmentarza. W uroczystości wzięli udział m.in. prezes IPN dr Karol Nawrocki, dyrektor



Odsłonięcie tablicy to symboliczny kamień węgielny pod zaplanowane miejsce pamięci Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych



Tak wygląda prezentowany wczoraj projekt planowanej nekropolii. Będzie tu sto indywidualnych grobów, a także pomnik z krzyżem

Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Adam Siwek, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach dr Andrzej Sznajder, wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz, starosta żywiecki Andrzej Kalata oraz wójt gminy Milówka Robert Piętka oraz wójt gminy Węgierska Górka Piotr Tyrlik.

Nasza pamięć często zapisana jest w środowiskach lokalnych i za to serdecznie dziękuję, że jesteście dzisiaj z nami i dbacie o to, aby prawda o polskiej historii żyła

także tutaj, na Żywiecczyźnie - powiedział do zebranych dr Karol Nawrocki. Przypomniawszy, że po zakończeniu II wojny światowej z systemem komunistycznym nadal walczyli Żołnierze Wyklęci; walczyli o niepodległość, którą Niemcy i Sowieci zabrali nam w 1939 roku. - Tutaj na Żywiecczyźnie legendą pozostaje „Bartek”, kapitan Henryk Flame, i jego zgrupowanie, które było częścią Narodowych Sił Zbrojnych - mówił prezes IPN. Dodał, że „Bartek” i jego podko-

mendni są wzorami postaw o Polskę niepodległą i wolną. Zwracał uwagę, że po wielu latach udało się wybrać miejsce, gdzie żołnierze spoczną w jednym miejscu.

Komunistyczna zbrodnia bez precedensu

Zgrupowanie NSZ dowodzone przez kpt. Henryka Flamego „Bartka” operowało na terenie Śląska Cieszyńskiego od maja 1945 r. do września 1946 r. Oddział

stopniowo rósł w siłę, przekraczając w szczytowym momencie liczebność 200 żołnierzy. Największą aktywność przypadła na wiosnę 1946 r., czego ukoronowaniem było zajęcie 3 maja Wisły i urządzenie defilady z udziałem ponad połowy zgrupowania.

Komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa wobec poważnych problemów z likwidacją oddziału w terenie, zapewniającym partyzantom wsparcie miejscowej ludności, postanowił zorganizować prowokację z wykorzystaniem podstawionych agentów. Funkcjonariusze UB podający się za oficerów NSZ przedstawili Bartkowi plan ewakuowania oddziału na Zachód. W ramach operacji UB o kryptonimie „Lawina” ok. 100 żołnierzy NSZ zostało we wrześniu 1946 r. przewiezionych na teren Śląska Opolskiego, gdzie w trzech przygotowanych miejscach, będących rzekomo etapowymi noclegami, zostali zamordowani. Operacja „Lawina” była zbrodnią komunistyczną bez precedensu. Starannie zaplanowaną przez aparat bezpieczeństwa kombinacją operacyjną mającą na celu fizyczną likwidację struktur VII Śląskiego Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych, zgrupowania pod dowództwem kpt. Henryka Flamego „Bartka”.

W wyniku prac archeologicznych prowadzonych przez IPN udało się odnaleźć dwa miejsca pogrzebania szczątków ofiar komunistycznej zbrodni w rejonie miejscowości Dworzysko i Stary Grodków. Projektowany cmentarz wojenny ma być ich docelowym miejscem pochowania (jeśli rodzina wyrazi zgodę, to na cmentarz w Kamiesznicy zostaną przeniesione także prochy kpt. Henryka Flamego, który został pochowany na cmentarzu w Czechowicach-Dziedzicach).

Będzie to jeden z niewielu cmentarzy wojennych poświęconych Żołnierzom Niezłomnym, jedyny w skali kraju - mówił dr Karol Nawrocki. Zwracał uwagę, że to także efekt wieloletniej pracy ludzi z IPN, którzy odnaleźli i zidentyfikowali szczątki żołnierzy „Bartka”.

Cmentarz wojenny powstanie ze środków budżetowych Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa. Otwarcie wiosną 2023 r.

Od 2001 r. IPN prowadzi bowiem śledztwo w sprawie mordu popełnionego przez funkcjonariuszy MBP na żołnierzach NSZ zgrupowania „Bartka”. W jego toku ustalono wiele faktów oraz dokonano odkrycia miejsca potajemnego pochówku szczątków 29 osób zabitych w Malezowicach Wielkich.

W 2016 r. dzięki współpracy pionu śledczego z Biurem Poszukiwań i Identyfikacji rozpoczęły się prace archeologiczne IPN, w wyniku których ujawniono szczątki co najmniej 20 osób, które zginęły w Grodkowie.

Raduje się moje serce, że już niedługo wrócą nasi, nasi chłopcy, tutaj do miejsca, które kochali, kochali te góry, walczyli o polskie góry, walczyli o wolną Polskę i wrócą do wolnych gór - mówił wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz, dziękując dyrekcji IPN, że udało się odnaleźć szczątki żołnierzy i współpracować przy tworzeniu cmentarza.

Starosta żywiecki Andrzej Kalata podkreślał, że najważniejsze, iż cmentarz będzie się znajdował w Beskidzie Żywieckim, miejscu, gdzie żołnierze „Bartka” działali i walczyli. - To oddanie sprawiedliwości dla nich i ich rodzin - mówił starosta Kalata.

Sto indywidualnych grobów dla Żołnierzy Niezłomnych

Projektowany cmentarz wojenny przeznaczony jest na 100 indywidualnych grobów, utworzone zostaną alejki, schody i pochylnie. Jako dominantę - główny element cmentarza zaprojektowano pięciometrowy pomnik w formie ściany, w której wycięty jest profil krzyża - dla żołnierzy, którzy dotychczas krzyża nie mieli. Orzeł wojskowy z 1939 roku, godło NSZ - krzyż NSZ oraz motyw ryngrafu należącego do Henryka Flamego umieszczono w górnej części prawego skrzydła. Przez prześwit w formie krzyża od strony drogi widać Baranią Górę i rejon, w którym pod szczytem znajdował się ostatni bunkier zgrupowania „Bartka”.

Otwarcie nekropolii zaplanowano na wiosnę 2023 roku.

Przypomnijmy także, że w 2019 roku w Starym Grodkowie - w miejscu mordu i odnalezienia szczątków części ofiar - odsłonięto pomnik żołnierzy z oddziału NSZ kpt. Henryka Flamego ps. „Bartek” sfinansowany ze środków BUWiM.

INTERWENCJA WOŁONTARIUSZE Z BYTOMSKIEGO TOZ ODEBRALI CZĘŚĆ ZWIERZĄT

Horror w Boguszwowicach. Psy i koty brodziły w odchodach

Barbara Kubica-Kasperzec
Rybnik

Kilkadziesiąt psów przeróżnych ras - yorków, chiuhaua, amstaffów - odebrano we wtorek późnym wieczorem z hodowli w Rybniku-Boguszwowicach. Mieszkały w fatalnych warunkach!

Nad tą sprawą dziennikarze Dziennika Zachodniego i portalu rybnik.com.pl pracowali od blisko trzech tygodni. To wtedy zaalarmowali nas mieszkańcy rybnickiej dzielnicy Boguszwowice. Narzekali na smród, hałas - ale co najważniejsze - alarmowali, że w sąsiedztwie, na terenie jednej z prywatnej posesji, znajduje się około 15-20 psów, które cały czas są przetrzymywane w klatkach zbudowanych z blachy. Prosił o pomoc, wsparcie. - Psy nie są wypuszczane na wolny wybieg, są jedynie karmione i krzyżowane. Dla nas, sąsiadów oznacza to całodziennie ujadanie i nieprzyjemny zapach. Jednak najbardziej szkoda jest samych psów, które obojętnie czy mróz, czy upał siedzą cały czas w klatkach - alarmował jeden z mieszkańców. Jako dowód dołączył zdjęcia wykonane z góry na posesję, gdzie mieści się hodowla. Wokół klatek nie dało się zauważyć ani jednej ścieżki wydeptanej trawy, czegośkolwiek, co świadczyłoby, że psy opuszczają czasem klatkę.

Wieczny smród i szczekanie

Mieszkający w sąsiedztwie od kilku lat zgłaszali problem przeróżnym organizacjom - i ogólnopolskim, i lokalnym. Umęczeniu całonocnym ujadaniem psów, dzwonili na straż miejską, policję. Na próżno.

- Właściciele posesji nigdy i nikomu nie otwierają drzwi. Nie wpuszczają strażników miejskich, policji, wolontariuszy - mówi nam jedna z kobiet. - Psy są karmione, bo to też widzim, jak do tych w klatkach raz dziennie idzie ktoś z jedzeniem, ale to są potężne zwierzęta, które muszą gdzieś wyładować swoją energię, wybiegać się - dodaje pani Karina. - Te psy nie wyją, one dosłownie płaczą, jak dzieci - zauważa kolejna z naszych rozmówczyń. Mieszkańcy sąsiednich posesji mówią też o ogromnym smrodzie roznoszącym się po okolicy. - Wiosną, latem nie można otworzyć okna, wszędzie są chmary much. Zapach? Jakbyśmy sąsiadowali ze schroniskiem - mówi pan Czesław. Żaden z mieszkańców nie



37 psów i 8 kotów z rybnickiej hodowli trafiło do prozwierzęcych fundacji we wtorek, zaraz po interwencji. Ponad drugie tyle zwierząt czekało na odebranie

chce ujawnić swoich danych osobowych. Ludzie w pamięci wciąż mają sprawę sądową, jaką jedną z sąsiadek wytoczyła właścicielka hodowli.

Dom, w którym prowadzona jest hodowla, to spory, piętrowy budynek. Kilkukrotnie - o różnych porach dnia - dzwoniliśmy do furtki tego domu. Ani razu jednak właściciele się do nas nie pofatygowali, nie zdecydowali się porozmawiać.

Boguszwowicka hodowla działa od 2014 roku. W kolejnych miesiącach, latach okoliczni mieszkańcy zauważyli, że psów na podwórku sąsiadów przybywa, w szczytowym momencie czworonogów na placu za domem doliczyli się około 40. Wówczas też w internecie zauważyli, że hodowla prowadzona przez sąsiadów o złowrogo brzmiącej nazwie „Piekierne wrota” sprzedaje szczeniaki. Na przestrzeni kolejnych lat mieszkańcy jednak albo zagryzali zęby, albo po prostu starali się sytuację panującą za płotem ignorować. Raz po raz, gdy sytuacja była już nie do wytrzymania wzywali na miejsce straży miejską, policję. Były kontrole, ale hodowla działała nadal.

- Funkcjonariusze przeprowadzili kontrole w zakresie kompetencji, które posiadają w tej materii straże miejskie - mówi Dawid Błaż, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Rybniku. Zaznacza przy tym, że strażnicy nie mają np. prawa wejść do domu, by sprawdzić w jakich warunkach trzymane są zwierzęta. W podobnym tonie wypowiada się policja. Na miejscu były też rybnickie fundacje zajmujące się ochroną praw zwierząt. - Jeżeli strażnicy nic nie wskórali, to my

tym bardziej - mówi nam krótko Rafał Bednarek z Pet Patrol Rybnik. W podobnym tonie wypowiada się Fundacja Jesteśmy Głosem Tych co nie Mówią. - Rzeczywiście, byłem tam na interwencji. Nikt nas na teren posesji nie wpuścił. Popatrzyliśmy tylko na wielkość klatek, i te wydawały się wymiarowe. Jedyne co mogliśmy zrobić, to zasugerować mieszkańcom, że muszą się mocno angażować i uporczywie prosić o pomoc instytucje - straż miejską, miasto, sanepid - mówi Ireneusz Piontek z fundacji.

Takie jest prawo

Po naszych monitach sprawą zajął się Urząd Miasta w Rybniku. - Pracownicy urzędu przeprowadzili już w 2019 r. wizję na tej nieruchomości, podczas której nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości w związku z utrzymywaniem zwierząt na posesji. 7 października 2022 r. (już po naszym zapytaniu o hodowlę - red.) podjęto próbę ponownej kontroli nieruchomości wraz ze Strażą Miejską. Niestety kontrola okazała się bezskuteczna, ponieważ osoby ją przeprowadzające nie zostały wpuszczone na posesję - mówi Agnieszka Skupień, rzeczniczka Urzędu Miasta w Rybniku.

- Nie zamierzamy jednak tej sprawy zamykać. Dobięgać do nas informacją są bardzo niepokojące, dlatego pracownicy urzędu miasta podejmą kolejne

Było brudno, czuć było odór. Pani przyniosła mi pieska, który już na pierwszy rzut oka wydawał się chory i był brudny od odchodów

rzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie prezydenta miasta.

Kupi pani pieska, kota dodam w gratisie

I właśnie taka sytuacja miała miejsce w Boguszwowicach we wtorkowy wieczór. A wszystko za sprawą mieszkanki Świętochłowic, która na jednym z portali ogłoszeniowych znalazła ogłoszenie o sprzedaży szczeniaka - yorka. Skontaktowała się ze sprzedającą psa rybniczką, wpłaciła nawet zaliczkę i w minioną sobotę przyjechała odebrać pieska.

- Przyjechałam na miejsce wraz ze znajomą, bo pani sprzedająca pieska powiedziała mi przez telefon, że w ramach promocji może mi dać razem z pieskiem kota rasy maine coon. Zostałam wpuszczona tylko do przedsińka w drugiej części domu. Mimo to, w środku było brudno, czuć było odór. Pani przyniosła mi pieska, który już na pierwszy rzut oka wydawał się chory i był brudny od odchodów. Powiedziałam pani, że ją tego psa nie biorę. Kupowałam już wcześniej psa z hodowli. Widziałam jego matkę, widziałam jej książeczkę zdrowia, spisałam umowę. Tutaj nic nie było tak, jak powinno - mówi pani Patrycja Morkis. Zbulwersowana tym co zobaczyła, zaalarmowała Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami z Bytomią. A ci wkroczyli we wtorek do akcji, wsparci m.in. przez policjantów i strażaków z OSP Boguszwowice.

Ponieważ nikt na posesji nie otwierał drzwi, ani nie reagował na dzwonienie, policja podjęła decyzję o siłowym wejściu na posesję. Wtedy wyszli do nich mężczyzna w wieku 56 lat, kobieta w wieku 54 lat oraz 32-latk. Policjanci wraz z wezwanym na miejsce lekarzem weterynarii dokonali oględzin kociąt na dworze, budynku gospodarczego i budynku mieszkalnego.

- Po chwili wyszli i powiedzieli nam: jest źle - mówi Joanna Stuka z bytomskiego TOZ. Z hodowli odebrano 37 psów i 8 kotów znajdujących się w budynku gospodarczym oraz w domu. Wśród tych psów znajdowały się suki karmiące i to one przede wszystkim zostały zabrane - mówi st. asp. Bogusława Kobeszko, rzeczniczka policji w Rybniku.

- Właściciele posesji cały czas się odgrążali. Pierwszy raz w życiu mieliśmy taką sytuację, a podejmujemy interwencje non stop - mówią nam wolontariusze TOZ. ©©

Kobieta, która zainwestowała w kryptowaluty. Teraz liczy straty

Piotr Chrobok
Jastrzębie-Zdrój

Na kwotę 135 tys. zł została oszukana mieszkanka Jastrzębia. Kobieta dała się namówić na inwestycję w kryptowaluty. Zaufała konsultantowi, który okazał się złodziejem.

Wszystko zaczęło się od telefonu rzekomego przedstawiciela platformy inwestycyjnej. Mężczyzna zachwalał inwestowanie w kryptowaluty, czym namówił kobietę na ten rodzaj inwestycji. Wówczas jastrzębianka jeszcze nie wiedziała, że pada ofiarą oszustwa. Ruszyła za to cała machina przygotowana przez złodziei.

- Do kobiety zadzwonił rzekomy konsultant i wskazał stronę do zalogowania się. Ponadto, polecił ściągnięcie na komputer programu do zdalnej obsługi, po zainstalowaniu którego uzyskał dostęp do pulpitu i wszystkich danych na urządzeniu pokrzywdzonej - mówi st. asp. Halina Semik, oficer prasowa policji w Jastrzębiu-Zdroju.

Dostęp do bankowości, jastrzębianka jak na tacy podała oszustom... sama. - Kobieta musiała zrobić sobie zdjęcie, trzymając kartę bankomatową - wyjaśnia st. asp. Halina Semik.

Żeby zachować pozory, „konsultant” nauczył jastrzębiankę, jak przeprowadzać operacje finansowe. Kobieta udało się nawet dwukrotnie je zrealizować i „zarobiła” swoje pierwsze pieniądze na kryptowalutach. Na koncie kobiety zaczęły odbywać się jednak różnego rodzaju transakcje. - Zaczęły wpływać różne sumy pieniędzy, które od razu z niego wypływały - relacjonuje st. asp. Halina Semik.

Dopiero to uświadomiło kobiecie, że być może padła ona ofiarą oszustwa. I jak się później okazało, na jej nieszczęście, tak właśnie było. Z konta jastrzębianki zniknęły oszczędności, a dodatkowo oszuści zaciągnęli na nią kilka pożyczek. W sumie kobieta została oszukana na 135 tysięcy złotych. ©©



Dostęp do konta kobieta podała oszustom sama...

Powstaje park w Zagórze - zupełnie nowa przestrzeń wypoczynku

Adam Tobojka
Sosnowiec

Zagórze to jedna z najbardziej zurbanizowanych dzielnic Sosnowca. Do końca roku ma się tutaj pojawić kilkaset nowych drzew, fontanna i zielony labirynt.

Zagórze to jedna z najgęściej zaludnionych i zabudowanych dzielnic Sosnowca. Mieszkańcy okolicy składającej się głównie z osiedli bloków z wielkiej płyty nie mogą narzekać na nadmiar terenów zielonych w swoim sąsiedztwie. Niedługo jednak sytuacja ta się zmieni - a to dzięki nowemu parkowi, który powstaje w bezpośrednim sąsiedztwie placu Papieskiego.

Projekt zakłada powstanie w tym miejscu terenu wypoczynkowo-rekreacyjnego. Na niemal 1,5 ha powierzchni znajdzie się ponad tysiąc drzew, do tego powstanie fontanna typu dry plaza - podobna do tej, którą oglądać możemy między innymi na ulicy Modrzejskiej w centrum miasta. Główną atrakcją parku ma być



FOT. ADAM TOBOJKA

Na niemal 1,5 ha powierzchni znajdzie się ponad tysiąc drzew. Prace mają się zakończyć w grudniu br.

zielony labirynt, geometrycznie wyznaczony układ alejek o wysokim żywopłocie, który będzie pielęgnowany przez najbliższe lata, by nadać mu pożądany kształt i wysokość. Dodatkowo, w parku znajdują się wyłożone kostką alejki i niska architektura w postaci ławek i oświetlenia.

Prace mają zostać ukończone w grudniu bieżącego roku. Na jakim są etapie? Postanowiliśmy się o tym przekonać, udając się na plac budowy z aparatem.

Na miejscu trwa pierwszy etap prac, polegający na wykonaniu alejek spacerowych i przygotowaniu terenu

pod plac z fontanną i labirynt. Przestrzeń zaplanowana pod te atrakcje została już oczyszczona i wyrównana, następnym krokiem będzie dociągnięcie w te miejsca wody i wykonanie prac niezbędnych do kontynuacji budowy. Część parkowych alejek jest już wykończona, trwają prace nad finalizacją kolejnych. Po zakończeniu tego etapu, wykonawcy przystąpią do montażu fontanny.

Ostatnim etapem będzie nasadzenie drzew i umieszczenie w parku niskiej architektury. Co ważne - żadne z zasadzonych do tej pory na miejscu drzew nie ucierpiało podczas budowy. Pozostaną one nienaruszone, a niedługo dołączą do nich kolejne.

Pracownicy pozytywnie oceniają postęp prac. Założony termin wykonania całości - końcówka bieżącego roku - wydaje się zatem jak najbardziej realna. Będzie to drugi - obok przedłużonej linii tramwajowej - projekt, którym poszczycić się będą mogli mieszkańcy Zagorza. ©©

Międzypokoleniowa Gra Miejska na 120-lecie Sosnowca już w ten weekend

Adam Tobojka
Sosnowiec

Sosnowiecki urząd miasta zaprasza mieszkańców do wzięcia udziału w miejskiej grze terenowej, zorganizowanej na 120-lecie nadania praw miejskich. Bawić się będą dzieci i dorośli!

Międzypokoleniowa Gra Miejska na 120-lecie Sosnowca rozpocznie się w sobotę, 29 października, o godzinie 09:00 zbiórką zarejestrowanych użytkowników pod dworcem PKP przy ulicy 3 Maja.

W grze może wziąć udział maksymalnie do 30 trzyosobowych drużyn; preferowane są składy międzypokoleniowe. Start zaplanowany jest na godzinę 10:00. Metą w grze będzie Trójkąt Trzech Cesarzy. Jednak aby tam dotrzeć, należy najpierw odwiedzić dziesięć innych punktów w mieście - miejsc związanych z historią Sosnowca, takich jak Zamek Sielecki, Stawiki czy Pałac Schoena.

W każdym z zaplanowanych miejsc na uczestników czeka

do wykonania zadanie bądź zagadka, za których rozwiązanie drużyna otrzymuje pieczętkę. Aby ukończyć grę, należy zebrać minimum osiem z dwunastu pieczątek. Miejsca odwiedzać można w dowolnej kolejności, poza startem i metą. Co ważne - między punktami poruszać się można jedynie komunikacją miejską bądź pieszo. Zwycięzy drużyna, która jako pierwsza pojawi się przy Trójkącie Trzech Cesarzy z wymaganą minimalną liczbą pieczątek. Na wygranych czekają specjalne nagrody, a na wszystkich uczestników zabawy - medale i pamiątkowe koszulki.

Aby wziąć udział w zabawie, należy zgłosić swoją trzyosobową drużynę, wypełniając specjalny formularz udostępniony przez organizatorów w internecie. Dzieci poniżej 13. roku życia, które chciałyby wziąć udział w grze muszą znajdować się pod opieką dorosłych. Z kolei osoby przed 18. rokiem życia powinny posiadać wypełnioną zgodę opiekuna prawnego, którą należy przynieść wydrukowaną i podpisaną na start gry. ©©

Materiał informacyjny PARP

0010649194

Startuje II odsłona „Idei Rozwoju Twojego Biznesu”

Już 8 listopada Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii zainaugurują cykl wideokonferencji adresowanych do polskich przedsiębiorców. Podczas spotkań, prowadzonych przez ekspertów, rodzimi biznesmeni dowiedzą się między innymi, jak zdigitalizować swoją firmę, jak radzić sobie ze zmianami na rynku energetycznym, czy w jaki sposób otrzymać dofinansowanie na daną działalność.

Organizowana przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii „Idea Rozwoju Twojego Biznesu” to cykl 10 wideokonferencji online, które przeprowadzone zostaną w okresie od 8 listopada do 8 grudnia 2022 r. Spotkania odbywać się będą przez kolejne pięć tygodni, w każdy wtorek i czwartek.

Celem wydarzenia będzie przybliżenie rodzimym przedsiębiorcom najnowszych rozwiązań i regulacji w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Zagadnienia dotyczyć będą kwestii prawnych, ważnych regulacji oraz nowych rozwiązań w danych obszarach tematycznych.

Wojna, transformacja cyfrowa i zielona energia

Podczas tegorocznej edycji wydarzenia jego uczestnicy dowiedzą

się między innymi, jakie narzędzia sprzyjają rozwojowi transformacji, cyfryzacji, innowacji oraz zielonej gospodarki w firmie. Poruszony zostanie również temat dotyczący metod skutecznego inwestowania w zielone technologie oraz stopnia opłacalności efektywności energetycznej. Uczestnicy uzyskają także informacje na temat możliwości wsparcia transformacji cyfrowej dla przedsiębiorców, które omówione zostanie na przykładzie Europejskich Hubów Innowacji Cyfrowych.

Wydarzeniem, które zdominowało rok 2022, była niewątpliwie wojna na Ukrainie. Dlatego też nie zabraknie spotkania poświęconego jej wpływowi na biznes i wyzwaniom, które stanęły przed przedsiębiorcami.

Już 8 listopada poznamy zasady funkcjonowania Prostych Spółek Akcyjnych

Zagadnieniem inauguracyjnym cyklu konferencji będzie panel „Spółka akcyjna – prosta forma prowadzenia działalności gospodarczej”, który rozpocznie się już we wtorek, 8 listopada o godz. 10.00.

Temat jest o tyle ciekawy, że Prosta Spółka Akcyjna (PSA) jako nowa forma spółki kapitałowej funkcjonuje na polskim rynku stosunkowo krótko, bo dopiero od 21 lipca 2021 r. Podmiot ten łączy cechy spółki z o.o. z zaletami spółki akcyjnej. Początkujący przedsiębiorcy, mający unikalny know-how i chcący otworzyć biznes, często napotykają barierę finansową w realizacji swoich dążeń. A właśnie to, co odróżnia PSA od spółki akcyjnej – której minimalny kapitał zakładowy wynosi 100 tys. zł – to kapitał akcyjny, na którego pokrycie wystarczy symboliczna złotówka. Wkładem do spółki akcyjnej mogą

być wyłącznie prawa majątkowe, z wyłączeniem praw niezbywalnych oraz świadczenia pracy i usług.

Co istotne, Prosta Spółkę Akcyjną można założyć zarówno jednoosobowo, jak i z kilkoma osobami. Nie jest do tego konieczne prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Jedynym ograniczeniem jest brak możliwości zawiązania PSA przez jedną jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Rejestracja PSA jest nieskomplikowana i może zostać zrealizowana nawet w ciągu 24 godzin, przez internet. Więcej o tej formie prowadzenia działalności gospodarczej będzie można dowiedzieć się w trakcie spotkania.

Czego możemy się spodziewać w kolejnych dniach?

Dwa dni po rozpoczęciu cyklu

wideokonferencji, już w czwartek, 10 listopada specjaliści przedstawią przedsiębiorcom meandry tzw. gospodarki obiegu zamkniętego oraz inwestowania w zielone technologie. Także w listopadzie odbędzie się wideokonferencja zatytułowana „Jak z sukcesem przekazać firmę następcom? Zarząd sukcesyjny przedsiębiorstw osób fizycznych”. Kolejny temat będzie przedstawiał nowelizację ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Na 24 listopada przewidziano spotkanie z ekspertami, którzy opowiedzą o działalności Europejskich Hubów Innowacji Cyfrowych. Będzie mowa m.in. o usługach i wsparciu z zakresu transformacji cyfrowej dla przedsiębiorców.

29 listopada omówiony zostanie program grantowy na nowe projekty inwestycyjne, szczegól-

nie istotne dla polskiej gospodarki. Przedsiębiorcy dowiedzą się, na co będą mogli uzyskać dotację w tym zakresie.

Z kolei w grudniu przewidziano takie tematy, jak: wpływ efektywności energetycznej na koszt prowadzenia działalności gospodarczej, plany rządu dotyczące polityki zakupowej na najbliższe lata i jak wpłynie ona na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Cykl webinarów zakończy kurs „Zakłócenia łańcuchów dostaw w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę. Aktualne wyzwania i zagrożenia dla firm”, który odbędzie się 8 grudnia.

Wszystkie wideokonferencje będzie można obejrzeć pod linkiem: parp.gov.pl/idearozwojubiznesu. Terminy poszczególnych wydarzeń mogą ulec zmianie. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszej rejestracji.

CICHY ZABÓJCA KONTROLUJ STAN URZĄDZEŃ GRZEWczyCH; TO NIE WYMAGA WIELE WYSIŁKU, A RATUJE ŻYCIE

Niebezpieczny czad. Strażacy apelują o czujność

Kamil Lorańczyk
Bielsko-Biała

Komenda Miejska PSP w Bielsku-Białej od początku października odnotowała pięć zdarzeń związanych z czadem. Strażacy apelują o instalację w domach czujników tlenu węgla.

Śmiertelny tlenek węgla często ulatnia się z niesprawnych instalacji grzewczych. Jak co roku więc, strażacy proszą o zachowanie czujności w czasie sezonu grzewczego i sugerują, jak zminimalizować ryzyko zatrucia tlenkiem węgla. Przed rozpoczęciem sezonu grzewczego, warto poświęcić chwilę na sprawdzenie stanu urządzeń grzewczych. To nie wymaga wiele wysiłku, a może uratować życie.



FOT. KM PSP BIELSKO-BIAŁA

W trosce o własne bezpieczeństwo warto zamontować w domu czujnik tlenu węgla

- W ubiegłym roku wyjeżdżaliśmy do 47 zdarzeń związanych z obecnością w domach tlenu węgla. 11 osób trafiło do szpitali z objawami zatrucia

- mówi mł. bryg. Patrycja Pokrzywa, oficer prasowy KM PSP w Bielsku-Białej. Jednocześnie przypomina, że tlenek węgla jest gazem bezwonny. Do-

staje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu, uniemożliwiając prawidłowe rozpraszanie tlenu we krwi.

Objawy zatrucia tlenkiem węgla to ból głowy, ogólne zmęczenie, duszności, trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony, nieregularny, senność, nudności. Człowiek traci przytomność i - jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą - umiera.

- W trosce o własne bezpieczeństwo rozważmy zamontowanie w domu czujników tlenu węgla. Pamiętajmy jednak, aby zamontować taki czujnik w odpowiednim miejscu oraz przed każdym sezonem grzewczym wymienić w nim baterię. Częste uruchamianie czujnika bez wyraźnej przyczyny może wskazywać na wyczerpanie baterii w urządzeniu - apeluje mł. bryg. Pokrzywa.

Zaopatrzenie się w czujnik CO to niejeden sposób na zminimalizowanie ryzyka zatrucia

tlenkiem węgla. Pamiętajmy również, że główną przyczyną zezadzeń jest niepełne spalanie, które zachodzi przy braku odpowiedniej wentylacji. Dlatego, jeśli korzystamy np. z kuchenki gazowej, zadbajmy o dopływ świeżego powietrza z zewnątrz.

- Regularnie sprawdzajmy też stan przewodów kominowych oraz urządzeń grzewczych - serwisujmy je i w razie konieczności wymienimy na nowsze i bezpieczniejsze modele. Nigdy nie zaślamajmy kratki wentylacyjnych ani otworów nawiewnych, ponieważ ich uszczelnienie również może przyczynić się do zatrucia czadem. Często wietrzmy mieszkanie, także zimą - radzi przedstawicielka bielskich strażaków.©©

REKLAMA 0010649248

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU.

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

ogłasza drugi przetarg ustny, nieograniczony

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Piekarach Śląskich przy ulicy Cichej.

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości, a także cena wywoławcza (netto):

Nr działki	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia łączna	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wadium
2693/114	203 m ²	GL1T/00044780/0	0,0577 ha	64.000 PLN	6.400 PLN
2691/113	76 m ²	GL1T/00043595/9			
1328/120	298 m ²	GL1T/00022193/8			

- o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, tj. nie mniej niż 640 zł,
- do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%,
- działki położone są ewidencyjnie w obrębie Piekary Wielkie ark. 2-5, stanowią użytek gruntowy oznaczony symbolem B – tereny mieszkaniowe, księgi wieczyste prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach, działki III ksiąg wieczystych nr GL1T/00044780/0 i nr GL1T/00043595/9 zawierają trzy wpisy ograniczonych praw rzeczowych związanych z innymi nieruchomościami, dział III księgi wieczystej nr GL1T/00022193/8 wolny jest od wpisów (obciążeń), dział IV ww. ksiąg wieczystych wolne są od wpisów (obciążeń), nieruchomości nie stanowią zabezpieczenia dla zobowiązań Gminy Piekary Śląskie; właścicielem nieruchomości jest Gmina Piekary Śląskie.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

C 26 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz C 127 KDI – drogi lokalne (niewielki obszar działki nr 1328/120), Uchwała Nr LIII/517/06 Rady Miasta w Piekarach Śląskich z dnia 31 maja 2006 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie w obszarze pierwszym z późniejszymi zmianami/. W dniu 29 września 2022 r. Rada Miasta Piekary Śląskie podjęła Uchwałę Nr LIII/574/22 w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru Piekary Wielkie. Uchwała wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego. Zgodnie z podjętą Uchwałą działki położone są na obszarze oznaczonym symbolem 16-MNI – teren zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej, a przez ich obszar wyznaczono nieprzekraczalną linię zabudowy oraz niewielka część działki nr 1328/120 położona jest na obszarze oznaczonym symbolem 4-KDL – tereny dróg publicznych klasy lokalnej.

Skomunikowanie nieruchomości:

Działka nr 2693/114 nie posiada prawnego dostępu do gminnej drogi publicznej. Dojście i dojazd do drogi publicznej ulicy Cichej odbywa się bez tytułu prawnego, zwyczajowo przez obszar wewnętrznej drogi dojazdowej o nawierzchni gruntowej, usytuowanej na działkach Gminy Piekary Śląskie.

Wysokość wadium:

Wadium w wysokości 6.400 zł należy wносить w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 listopada 2022 r.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy podać numery działek lub lokalizację nieruchomości (np. wadium przetarg ul. Cicha), na którą jest ono wnoszone.

Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 2022 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, w sali 207 (II piętro).

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronie internetowej www.biznes.piekary.pl i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.piekary.pl w zakładce „Sprzedaż, najem i dzierżawa nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Piekary Śląskie w budynku przy ul. Bytomskiej 84 i 92.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela:

Referat Obrótu Nieruchomościami Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92; pokój 203, tel. 32 77 61 457, fax 32 39 39 352, e-mail: gn@piekary.pl.

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą jego odwołania.

Jutro finisaż Projektu Arting 2022 „miasto?” w Galerii Sfera

Kamil Lorańczyk
Bielsko-Biała

Tylko do 30 października można oglądać wystawę, której motywem przewodnim jest pytanie o tytułowe miasto, jego przestrzeń, infrastrukturę, a wreszcie mieszkańców.

Prace przygotowali uczestnicy konkursu, jak również studenci z Wydziału Projektowego ASP Katowice i Wydziału Form Przemysłowych ASP Kraków. Dotyczą czterech kategorii, zgodnie ze zgłoszeniami: technologia, środowisko, Bielsko-Biała i wyzwanie od bielskich przedsiębiorców. Prace z Krakowa są innowacyjnymi projektami związanymi z transportem, życiem i pracą w mieście, a także odnawianiem dziedzictwa ziemieśl-



FOT. MAT. PRASOWE

Wystawę można oglądać tylko do soboty

niczego. Z kolei ASP Katowice prezentuje najciekawsze dyplomy z ostatnich lat dotyczące przestrzeni publicznej, informacji, która może się w niej znaleźć, a także zdrowia i życia w mieście.

- Prezentując wystawę, chcemy promować młodych polskich projektantów, edukować społeczność miasta Bielsko-Białej w temacie designu i zwrócić uwagę na jego wartość w przestrzeniach publicznych, w tym miejskich. Chcemy prowokować do rozmów o naszym mieście, o potencjałach i możliwościach poprawy jakości życia w nim - mówi Jacek Graś, prezes Fundacji Ludzie-Innowacje-Design, która przygotowała wystawę.

Finisaż wystawy odbędzie się 28 października o godz. 17:00. Gośćcinami spotkania będą m.in. dr hab. Barbara Wiślak, prof. ASP, dziekan Wydziału Forum Przemysłowych ASP Kraków oraz dr Marta Więckowska, a także dziekan Wydziału Projektowego ASP Katowice.©©

Komendant straży granicznej oszukiwał przy sklepowej kasie

Kamil Lorańczyk
Bielsko-Biała

Komendant straży granicznej w Bielsku-Białej miał oszukiwać przy kasie samoobsługowej w jednym z bielskich sklepów. Przylapali go ochroniarze, którzy na miejsce wezwali policję.

Mężczyzna miał nabijać na samoobsługowej kasie niższe ceny towarów. Ochroniarze, którzy spostrzegli ten proceder,

postanowili wezwać na miejsce policję. Fakt prowadzenia dochodzenia w tej sprawie potwierdza rzeczniczka śląskiej policji podinsp. Aleksandra Nowara.

Mężczyzna towarów ze sklepu nie wyniósł, więc postępowanie jest prowadzone pod kątem oszustwa, a nie kradzieży. Sprawdzony ma zostać jeszcze sklepowy monitoring, by zweryfikować, czy podobnych czynów nie dopuścił się wcześniej.

Jak poinformowała Placówka Straży Granicznej w Bielsku-Białej, dotychczasowy komendant złożył już prośbę o przejście na emeryturę w trybie pilnym i została ona przyjęta. Argumentował ją prywatnymi sprawami.

Oczywiście, w tle odejścia ze służby jest zdarzenie z marketu w Bielsku-Białej. W sklepie, po przyjeździe policji, były już komendant placówki, przyznał się do tego czynu. Nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego to zrobił.

Odcinek DW791 w Poczesnej już gotowy po remoncie

Piotr Ciastek
Powiat częstochowski

Świeżo wyremontowany odcinek drogi wojewódzkiej nr 791 został otwarty. Dzięki inwestycji poprawiła się jakość komunikacji między Zawierciem, Myszkowem, Porajem a Częstochową

Remont odcinka drogi wojewódzkiej nr 791 rozpoczął się w 2019 roku i objął odcinek o długości 24,5 kilometra od skrzyżowania z DK 1 w Kolonii Poczesna do skrzyżowania z DK 78 w Zawierciu. Droga została oficjalnie oddana do użytku 25 października.

Przebudowa została podzielona na pięć odcinków: od Kolonii Poczesnej do ronda w Poraju, od skrzyżowania z ulicą Północną w Poraju do skrzyżowania z DW 789, od skrzyżowania z DW 789 do obwodnicy Myszkowa, od obwodnicy Myszkowa do ronda przy strefie ekonomicznej oraz od ronda przy strefie ekonomicznej do skrzyżowania z DK 78.



Po remoncie DW 791 ma dwa pasy ruchu o szerokości 3,50 m, z kolei ciągi pieszo-rowerowe mają 2,5 m szerokości

W czasie remontu ujednolicono szerokość jezdni i poboczy, przebudowano i wybudowano mosty, powstały też nowe ronda, kanalizacja deszczowa i ustawiono nowe energooszczędne oświetlenie uliczne. Po remoncie DW 791 ma dwa pasy ruchu o szerokości 3,50 m, z kolei ciągi pieszo-rowerowe mają 2,5 m szeroko-

ści. Wartość tego przedsięwzięcia to 246,7 mln zł z czego 139,4 mln zł to środki pochodzące z Unii Europejskiej.

Modernizacja infrastruktury drogowej jest jednym z priorytetów tej kadencji samorządu i w latach 2018-2024 przeznaczamy na ten cel 2,5 mld zł. Wszystkie budowane i modernizowane drogi spełniają najwyższe standardy dotyczące jakości. Ta inwestycja

poprawia komfort jazdy kierowców i zwiększa dostępność komunikacyjną w subregionie północnym, ale przede wszystkim wpływa na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego - mówił w Poczesnej podczas podsumowania zakończonej inwestycji, marszałek Jakub Chełstowski.

Samorządowcy obecni na otwarciu podkreślali, że w wyniku przebudowy udało się poprawić jakość i bezpieczeństwo komunikacji między Zawierciem, Myszkowem, Porajem a Częstochową.

- Tak ważne inwestycje zawsze są efektem współpracy. Na tym terenie było wiele problemów i ta nowoczesna droga je rozwiązuje, to nie tylko nowe oświetlenie, ścieżki rowerowe i chodniki, czy trwała nawierzchnia, ta inwestycja rozwiązuje problem z napływem wody, który był utrudnieniem, a dodatkowo łączy subregion północny z centrum regionu - tłumaczył wójt gminy Poczesna, Krzysztof Ujma. ©

Dachowanie Romana Polko na autostradzie A1 pod Częstochową

Piotr Ciastek
Częstochowa

Wstępne ustalenia wskazują na to, że przyczyną wypadku było zmęczenie. Na szczęście generał nie odniósł żadnych obrażeń.

Roman Polko - generał dywizji Wojska Polskiego, oficer dyplomowany wojsk powietrznodesantowych i sił specjalnych, dachował na A1 na wysokości 446,9 kilometra we środę, 25 października ok godz. 21.

Policja informuje, że kierujący pojazdem marki toyota najeżdżał na pojazd ciężarowy marki Man z naczepą. Wstępne

ustalenia wskazują, że przyczyną było zmęczenie. W wyniku zdarzenia pojazd osobowy przewrócił się na bok. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję.

Generał w stanie spoczynku w wyniku zdarzenia nie odniósł żadnych obrażeń.

- Nic mi się nie stało. Lekko ramię skaleczyłem - powiedział w rozmowie z portalem WP gen. Polko. Wojskowy poinformował także, że przeszedł wszystkie badania. Miał zapięte pasy i był trzeźwy. - Uderzyłem w naczepę ciężarówki. Przeprasiłem kierowcę za kłopot. Szkody są niewielkie - dodał rozmówca WP. ©



Auto Romana Polko zostało doszczętnie zniszczone

Akcja specjalna HalfPrice

0010649909

HalfPrice

Great brands

Okazja Tygodnia w HalfPrice - wyjątkowa oferta dla klubowiczów!

Limitowana oferta, niesamowita cena i wyróżnione grono klientów - HalfPrice ponownie stawia na Okazję Tygodnia. 26.10 w całej Polsce ruszyła druga odsłona Okazji Tygodnia, wyjątkowej promocji zarezerwowanej tylko dla członków HalfPrice Club.

Sieć sklepów HalfPrice już po raz drugi zaskakuje klientów wyjątkową ofertą skierowaną do klubowiczów. Okazja Tygodnia łączy w sobie wysokiej jakości produkty od wielkich marek z jeszcze niższymi cenami. Fakt, że w akcji liczba dostępnych na sklepie sztuk jest mocno ograniczona, pozwala Klientom poczuć

się naprawdę wyjątkowo z zakupionym towarem - jak prawdziwy łowca okazji.

Limitowana Okazja Tygodnia to cykliczna oferta, z jakiej korzystać mogą zapisani do HalfPrice Club klienci. Tym razem marka HalfPrice postawiła na pożądane w sezonie jesienno-zimowym kurtki dziecięce Levi's w super atrakcyjnej cenie 129,99. Klienci, którzy nie są członkami HalfPrice Club te same kurtki mogą kupić za 199,99 zł. Jak widać opłaca się dołączyć do grona klubowiczów HalfPrice.

Na klubowiczów HalfPrice czekają ponadto liczne dodatkowe benefity. Oprócz najświeższych informacji o okazjach, dostają - powitalną zniżkę -10% na zakupy w sklepach HalfPrice i na halfprice.eu, a także wyjątkowy cykliczny rabat 20% na co trzecie zakupy! HalfPrice świętuje ponadto każde urodziny swoich

klientów, oferując im wyjątkowy kod rabatowy. Bycie klubowiczem w HalfPrice to szereg korzyści, które w połączeniu z wielkimi markami i okazjami do -80% wynoszą zakupy na wyższy poziom przyjemności.

Okazja Tygodnia to akcja, która z pewnością jeszcze nie raz okaże się strzałem w dziesiątkę, a zainteresowani ofertą klubowicze powinni zaplanować odpowiednio dzień, aby móc skorzystać z limitowanej i ograniczonej czasowo, wyjątkowej Okazji Tygodnia.

W najbliższym czasie HalfPrice oprócz Okazji Tygodnia przygotował dla swoich klientów dodatkowy rabat -20% na kurtki i płaszcze. Do 31 października markowe okrycia wierzchnie dla kobiet, mężczyzn i dzieci w HalfPrice są jeszcze tańsze. Miejsce pełne okazji jest jedno, HalfPrice!

Cena dla klubowiczów

129⁹⁹ PLN



KRÓTKO

WARSZAWA

Westinghouse prawdopodobnym partnerem elektrowni jądrowej

- Wiele wskazuje, że partnerem strategicznym dla rządowej elektrowni jądrowej będzie Westinghouse - stwierdził wicepremier Jacek Sasin. Dodał, że rząd szuka też możliwości współpracy z partnerami z Korei Południowej - prawdopodobnie dojdzie do sfinalizowania biznesowego projektu, równoległego do rządowego.

Amerykańska oferta w zakresie budowy elektrowni jądrowej w Polsce, współpraca

w ramach Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej oraz działania na rzecz bezpieczeństwa energetycznego były głównymi tematami rozmów podczas spotkania minister klimatu i środowiska Anny Moskwy oraz wicepremiera, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina z sekretarzem energii Stanów Zjednoczonych Jennifer Granholm. Rozmowy odbyły się 23 października w Waszyngtonie. PAP

WARSZAWA

Sprawa książki Kanta wyjaśniona



„Książka I. Kanta ofiarowana przez prezydenta Emmanuela Macrona papieżowi Franciszkowi nie jest polską stratą wojenną” - poinformował na Twitterze wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Dzieło z pieczęcią „Czytelnia Akademicka we Lwowie” pochodzi z paryskiego antykwariatu.

GARWOLIN

Makabryczne odkrycie w lesie

W lesie pod Garwolinem dokonano makabrycznego odkrycia. Odnaleziono tam ciało 4-letniego chłopca, którego zaginięcie zgłoszono 21 października.

W sprawie zatrzymano 19-letnią matkę chłopca oraz jej 19-letniego konkubenta, który nie jest ojcem zmarłego dziecka. Damian G. w czasie rozpytania po zatrzymaniu,

przyznał się do zakopania zwłok chłopca - poinformowało PAP źródło w policji.

Zatrzymanie było związane ze zgłoszeniem, które wykonała babcia chłopca. 63-latką poinformowała funkcjonariuszy, że obawia się o życie prawnuczka Leona, którego nie widziała od kwietnia tego roku. PAP

KIJÓW

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar przekazała, że w walkach z inwazją rosyjską na froncie trwa obecnie obrona pozycyjna, choć na niektórych odcinkach obserwowane są pewne postępy sił ukraińskich. - Można teraz umownie powiedzieć, że trwa okres obrony pozycyjnej. W ramach tej obrony na pewnych odcinkach frontu są postępy - stwierdziła Malar, cytowana przez portal ZN.UA. | PAP

”

Na froncie trwa obecnie obrona pozycyjna. Nasze wojsko ma często do czynienia z rosyjskimi prowokacjami

Hanna Malar wiceminister obrony Ukrainy

PiS wycofuje się z projektu utworzenia nowej rady

PAP

redakcja@polskapress.pl

- Są wątpliwości natury konstytucyjnej i projekt dotyczący utworzenia rady ds. bezpieczeństwa strategicznego nie będzie procedowany - poinformował rzecznik PiS Radosław Fogiel.

Projekt Prawa i Sprawiedliwości dot. nowelizacji ustaw: o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami wpłynął do Sejmu w poniedziałek.

- Po pogłębionej analizie okazało się, że są wątpliwości natury konstytucyjnej i projekt dotyczący utworzenia rady ds. bezpieczeństwa strategicznego nie będzie procedowany - powiedział PAP Radosław Fogiel, rzecznik partii.

Według projektu, odwołanie członków organów zarządzających spółek o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa i regionu: PERN, Orlen, PSE, Gaz-System, Polfa Tarchomin mogłoby nastąpić wyłącznie po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady do spraw bezpieczeństwa strategicznego.

Zgodnie z projektem kadencja organów nadzorczych i organów zarządzających PERN, Orlenu, PSE, Gaz-Systemu oraz Polfy miała być wspólna i trwać 5 lat.



PiS wycofało projekt dot. nowej rady. Jarosław Kaczyński zapowiada natomiast projekt zmiany konstytucji

„Odwołanie członków organów nadzorczych oraz odwołanie i zawieszenie w czynnościach członków organów zarządzających, spółek (...) może nastąpić wyłącznie po uzyskaniu uprzedniej pozytywnej opinii Rady do spraw bezpieczeństwa strategicznego” - napisano w projekcie.

Zgodnie z odrzuconym już projektem, rada do spraw bezpieczeństwa strategicznego miałaby oceniać przesłanki zawarte we wniosku dotyczącym np. odwołania członków organów nadzorczych oraz odwołania lub zawieszenia w czynno-

ściach członków organów zarządzających.

W skład rady ds. bezpieczeństwa strategicznego miałyby wchodzić pięciu członków. Trzech z nich miałyby powoływać Sejm, z kolei po jednym - Senat i prezydent. Kadencja członków Rady miałaby trwać 6 lat, nie przysługiwałoby im wynagrodzenie.

- Analiza i publiczna dyskusja, która toczyła się od wtorku na temat projektu PiS dotyczącego m.in. zarządów spółek Skarbu Państwa, skłoniła Prawo i Sprawiedliwość do wycofania projektu - powiedział

w środę w kulisach Sejmu dziennikarzom wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Zapytany, czy jego zdaniem była to słuszna decyzja, Sasin powiedział, że można na ten temat dyskutować, ponieważ, jak to ujął wicepremier „jakaś forma stabilności w zarządzaniu spółkami strategicznymi, a za takie uznaje spółki zapewniające bezpieczeństwo energetyczne Polski, pewnie by się być może przydała, natomiast, jak widać nie ma w tej chwili atmosfery do dyskusji na ten temat”.

Posłowie PiS zapowiadają natomiast projekt zmiany konstytucji, który ma wpłynąć do Sejmu w najbliższych tygodniach. Jest to niezbędne działanie, by można było wprowadzić projekt dot. zniesienia immunitetu formalnego parlamentarzystów i sędziów, za czym mocno opowiada się PiS. Nie wiadomo jednak, czy opozycja postanowi poprzeć sugerowane rozwiązania.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński o zniesieniu immunitetów formalnych dla parlamentarzystów i sędziów mówił we wrześniu. Jego zdaniem, immunitet materialny musi zostać zachowany, bo nie może być tak, że poseł odpowiada karnie za to, jak głosuje lub za to, co mówi z mównicy. Natomiast, jak mówił Kaczyński, immunitet nie powinien chronić w przypadkach, gdy np. poseł czy sędzia kradnie czy po pijanemu jeździ autem.

Rosja powiadomiła Pentagon o planie ćwiczeń nuklearnych

PAP

redakcja@polskapress.pl

Rosja poinformowała USA o planach przeprowadzenia ćwiczeń sił nuklearnych - przekazał Pentagon, odmawiając podania dalszych szczegółów.

- Stany Zjednoczone zostały powiadomione i - jak podkreślaliśmy wcześniej - są to rutynowe coroczne ćwiczenia Rosji - powiedział rzecznik sił powietrznych USA Patrick Ryder. Dodał jedynie, że plany Rosjan zakładają m.in. próbne wystąpienie pocisków

balistycznych. - W związku z tym Rosja przestrzega swoich zobowiązań w zakresie kontroli zbrojeń i zobowiązań dotyczących przejrzystości w zakresie dokonywania tych powiadomień - podkreślił.

Corocznie jesienią Rosja przeprowadza ćwiczenia sił jądrowych pod kryptonimem „Grom”. We wtorek Moskwa zgłosiła depeszą NOTAM zamknięcie części obszaru przestrzeni powietrznej nad północnym terytorium swojego kraju.

13 października rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby powiedział, że

Waszyngton spodziewa się, iż jeszcze w październiku Rosja odbędzie swoje coroczne ćwiczenia sił jądrowych.

W tym miesiącu NATO przeprowadziło ćwiczenia odstraszania nuklearnego „Steadfast Noon”, a głównym obszarem manewrów było Morze Północne.

- Nie wiemy, czy Rosja planuje prowokację z użyciem „brudnej bomby”, ale jeśli zdecyduje się użyć taktycznej broni jądrowej, popelnienie niewiarygodnie poważny błąd - powiedział prezydent USA Joe Biden.

Taktyczna broń jądrowa to broń o mniejszym ładunku jądrowym niż strategiczne, termonuklearne bomby. „Brudna bomba” to z kolei urządzenie, które za pomocą konwencjonalnej eksplozji rozsiewa materiały radioaktywne.

- Obserwujemy to bardzo uważnie. Nie dostrzegamy potrzeby, by zmieniać nastawienia naszych sił jądrowych. Nie mamy żadnych wskazań, że Moskwa przygotowuje się, by użyć broni jądrowej, ale panujący obecnie typ rosyjskiej retoryki jest niepokojący z wielu powodów - powiedział z kolei rzecznik Departamentu Stanu USA Ned Price. ©

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Kto wymyślił kajdanki? Na pojawienie się tego pożytecznego urządzenia ludzkość czekała do XIX w. **str. 2**

Zbrodnia NKWD w Dobromilu. To tam komuniści zamordowali w 1941 r. ponad tysiąc więźniów **str. 3**

ZA TYDZIEŃ

Zbrodnia w szkole przy ul. Prostej w Toruniu
Końcówka listopada 1933 r. w Toruniu zdecydowanie do spokojnych nie należała. Ludzie bali się wyjść na ulice...



KRÓTKO

W KINACH

Torba pełna przeznaczenia

4 listopada do polskich kin wejdzie irańsko-francuski dramat kryminalny „Bohater”, wyreżyserowany przez Asghara Farhadiego. Podczas dwudniowej przepustki w ręce Rahima trafia torba z kosztownościami – mężczyzna staje przed etycznym dylematem, czy przywłaszczyć zgubę, spłacić wierzyciela i zapewnić sobie wolność, czy też postąpić zgodnie ze swoim sumieniem i odnaleźć właściciela. W roli głównej Amir Jadidi.

Is

EDUKACJA

Włamanie do laboratorium

Nowohucki Uniwersytet Dzieci, Wydział Detektywistyczny, zaprasza 26 listopada (w godz. 11-12) na zajęcia, w trakcie których uczestnicy będą analizować ślady kryminalistyczne, aby samodzielnie rozwiązać zagadkę detektywistyczną. Ktoś bowiem włamał się do laboratorium prowadzonego przez pingwiny! Trzeba wykonać eksperymenty, znaleźć elementy skradzionej procedury i dowiedzieć się, komu zależało na tajnych informacjach strzeżonych przez laboratorium. Uwaga! Warsztaty dedykowane dzieciom powyżej 7 lat.

bb

W KSIĘGARNIACH

Inspektor Rebus i melancholia

Do księgarni trafiła już piąta część wznowionej serii kryminalnej Iana Rankina z inspektorem Johnem Rebussem – „Czarna księga” (wyd. Albatros). Oto od pewnego czasu inspektor Rebus ma wrażenie, że jego życie zamienia się w czarną komedię. Niespodziewanie w Edynburgu pojawia się jego brat, niedawno wypuszczony z więzienia. Jakby tego było mało, porzucony przez partnerkę Rebus musi spać na kanapie w wynajętym mieszkaniu.

mg

Każdy kraj ma swoich seryjnych morderców. Polska też



Pawła Tuchlina nazywano „mordercą z młotkiem”, choć sąsiedzi opisywali go jako spokojnego, zaradnego mężczyznę, który troszczył się o żonę i dwójkę dzieci. Na zdjęciu: wizja lokalna przeprowadzona podczas śledztwa.

Dorota Kowalska
redakcja@polskatimes.pl

Statystyka podaje, że seryjnymi mordercami są zazwyczaj biali mężczyźni w wieku między 25. a 45. rokiem życia. Zabijają z bardzo różnych powodów.

Jedni odczuwają wewnętrzne głosy każące im to robić, inni mają poczucie misji, jeszcze inni chcą na swoich zabójstwach coś zyskać. Na przestrzeni wieków siali postrach w polskich miastach i wsiach, zabijali najczęściej kobiety, często nazywani „wampirami”.

Po schwytaniu skazywano ich zwykle na śmierć.

Potrójny zarzut

Nikt nie ma na czole wypisane „Seryjny morderca”, ale akurat o Mariuszu G. znajomi mówili w samych superlatywach. Szarmancki, opiekuńczy, pomocny, dobrze sytuowany. Był marynarz, właściciel manufaktury słodczy. Wiceszef kołobrzeskich morsów, zajmujący się ich marketingiem, człowiek społecznie zaangażowany. To jedna twarz 43-letniego Mariusza G. Prokurator ze szczecińskiego Archiwum X nie ma wątpliwości, że ta druga należy

do bezwzględnego, seryjnego mordercy.

Jego trzema ofiarami mają być kolejno: 31-letnia Iwona K. spod Chełmna, 37-letnia Aneta D. i 54-letnia Bogusława R. – obie z Kołobrzegu. Ciała tej trójki do niedawna skrywał kołobrzeski las. Przynajmniej jedną z nich miał zabić siekierą. Jak zginęły pozostałe, wykaże sekcja zwłok. Śledczy badają, czy ofiar nie było więcej. Bo Mariusza G. miała znać także zaginiona w 2014 r. Dorota S. – 46-latką z osiedla Podczele.

Mariusz G. trafił za kratki w czerwcu pod zarzutem zaśluszczenia mienia dwóch zaginionych kobiet. Od ósmego listo-

pada ma już potrójny zarzut zabójstwa, z pobudek zasługujących na szczególne potępienie. Bo zabijać miał po to, by zagarnąć majątek swoich ofiar. Od prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Szczecinie oficjalnie nic więcej się nie dowiemy. Ze strzępów informacji docierających do dziennikarzy jawi się obraz wyrachowanego zabójcy, który na cel wybierał sobie kobiety samotne, najlepiej na życiowym zakręcie. Uwodził je, rozkochiwał, przejmował mienie i zabijał.

Wybaczenie

Miejsce pogrzebania dwóch pierwszych ofiar w Lesie Cha-

rzyńskim – 31-letniej Iwony K. i 37-letniej Anety D. – wskazał osobiście w ubiegły piątek. Z nieoficjalnych informacji wynika, że „pękł” niedługo wcześniej, gdy dowiedział się, że po wielu miesiącach bezowocnych poszukiwań, przy użyciu drona i sprowadzonych z Niemiec psów (takich jak te, które były wykorzystane w sprawie Ewy Tylman), policjanci wreszcie znaleźli najważniejsze potwierdzenie jego ostatniej zbrodni: zwłoki zaginionej 7 czerwca tego roku 54-letniej Bogusławy R.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KTO WYMYŚLIŁ KAJDANKI?

Kajdanki, jak wiadomo, służą do ograniczenia swobody ruchów kończyn człowieka. Znały je już w IV wieku p.n.e., choć ze współczesnymi miały mało wspólnego.

Kto wymyślił kajdanki w ich dzisiejszej formie? Pewne jest, że ok. 1850 r. w Anglii, znane już były dwa rodzaje podobnych do współczesnych kajdanek tzw. ogólnie używanych. Początkowo były nieporęczne, a ich zakładanie stanowiło nie lada problem, szczególnie wobec aresztanta, który stawiał czynny opór.

Dwie obręcze

Ale to nie wszystko: ich ciężar na rękach zdesperowanego aresztanta mógł obrócić się przeciwko aresztującemu. Żeby było jeszcze ciekawiej, kajdanki nie pasowały na wszystkie przeguby i czasem zdarzało się, że zbyt duże ześlizgiwały się z rąk.

Współczesne kajdanki składają się najczęściej z dwóch otwieranych kluczem i regulowanych obręczy (zakładanych na ręce lub nogi) oraz łącznika, którym może być łańcuch, zawias, przegub lub stalowa linka.

Mr. W. V. Adams

W latach 70. XX w. marketingowcy z dwóch amerykańskich firm: Peerless oraz Smith and Wesson toczyli wielką batalię o to, która z firm pierwsza wyprodukowała kajdanki, których używają wszyscy policjanci świata. Ale tak naprawdę autorstwo tego pożytecznego urządzenia trzeba przypisać niejakiemu W. V. Adamsowi, który w 1862 r. opatentował kajdanki z regulowaną zapadką (jego pomysł rozwinął później Orson C. Phelps).

Kolejny dżentelmen - John Tower wypuścił z kolei na rynek kajdanki w kształcie, który używano aż do chwili, gdy do użytku weszły trytytki, czyli jednorazowe zaciskowe kajdanki z plastiku.

Iluzjonista Houdini

Kajdanki to przedmiot, który zrobił karierę w wymiarze sprawiedliwości, rozrywce i przemyśle porno. Doczekał się nawet swojego dnia - Dzień Kajdanek od 2010 r. przypada corocznie 20 lutego. Święto wymyśliła, a jakże, firma Peerless.

Za patrona kajdanek obrano jednak nie Adamsa, lecz Węgra Harry'ego Houdiniego (1874-1926), iluzjonistę i magika, który bez problemu uwalniał się z kajdanek, łańcuchów, więzów i kaftanów bezpieczeństwa, nawet gdy był zawieszony na linie i znajdował się pod wodą.



Nie było takich kajdanek, z których Houdini nie potrafiłby się uwolnić



„**SERYJNI MORDERCY**” TO TERMIN UŻYTY PRZEZ HENRY'EGO H. HOLMESA

Każdy kraj ma swoich seryjnych morderców. Polska ma ich także

Ciąg dalszy ze str. 9

43-letni Mariusz G. za pośrednictwem swojego adwokata prosi o wybaczenie rodzinom swoich ofiar. - Zdaje sobie sprawę z ciężaru winy, jaką ponosi, i chciałby jakoś zadośćuczynić za doznane krzywdy - mówił mecenas Edward Stępień.

To pierwsza oficjalna deklaracja, którą za pośrednictwem mecenasa Stępnia złożył 43-letni Mariusz G. - Mój klient jest w bardzo złej kondycji psychicznej - tłumaczył nam mecenas Stępień. - Bardzo żałuje swoich czynów. Zapewnia, że nie działał z premedytacją. Mówi, że ani razu czyn, który popełnił, nie był zaplanowany. W każdym przypadku do zabójstwa dochodziło w sytuacjach nagłych, konfliktowych, w których nie był w stanie zaplanować nad swoimi emocjami.

Chce przeprosić rodziny swoich ofiar za zło, które wyrządził, i deklaruje, że będzie starał się zadośćuczynić za krzywdy, które popełnił - mówił prawnik.

Uciec z domu

Jak słyszymy od adwokata, Mariusz G. podkreśla, że nigdy nie działał z chęci przejęcia majątku swoich ofiar ani nie wzbogacił się na ich śmierci. Trudno wierzyć w te zapewnienia. Nie wierzył w nie prof. Brunon Hołyst, pionier wiktymologii i suicydologii w Polsce.

- To wyrachowany, bezwzględny seryjny zabójca. Przejawia wiele cech psychopatycznych, nie potrafił wchodzić w związki emocjonalne. Sprawiał przy tym wrażenie człowieka zupełnie normalnego, że tak powiem, a przy tym ładnie mówił, rozkochiwał te kobiety w sobie - uważał wtedy profesor. I doda-

wał, że mieliśmy w Polsce wielu seryjnych morderców.

Paweł Tuchlin był synem Bernarda, nadużywającego alkoholu rolnika, i Moniki z domu Woier. Urodził się jako ósme dziecko spośród jedenaściorga rodzeństwa. Przez oboje rodziców był surowo traktowany. Mówił w sądzie: „Moja choroba polegała na tym, że moczyłem się w nocy podczas snu. A jedynym wtedy dostępnym lekarstwem dla mnie w domu była „pyda” - spłot rżemieni. Gdy się rano wstawało, to matka albo ojciec sprawdzali moje łóżko. Kiedy było mokre, to dostawało się porcje pydy „lekarstwa”. Następnego dnia scena ta się powtarzała, bo ojciec był zdania, że ja leję w łóżko złośliwie lub też z lenistwa”.

Trudno się więc dziwić, że marzył o tym, aby wyrwać się z rodzinnego domu. Uciekł z niego do Gdańska w wieku 18

lat. Został kierowcą, ożenił się, kradł, za co trafił do więzienia. Jakichś czas później Tuchlin rozwiódł się i ponownie ożenił z Reginą. Sąsiedzi opisywali go jako spokojnego, zaradnego mężczyznę, który troszczył się o żonę i dwójkę dzieci. Milicja mogła ująć Tuchlina już w listopadzie 1979 r., kiedy pod Gdańskiem zaatakował 18-letnią Irenę H. Zgubił wówczas w pobliżu miejsca zbrodni młotek, którym zaatakował ofiarę. W metalu wybity był napis ZNTK, czyli Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego.

10 zabójstw

Obuch młotką był zresztą dość charakterystyczny, owinięty bandażem. Tuchlin tłumaczył później, że metal ziębił go w brzuchu, gdy nosił go w spodniach, szukając ofiar.

6 stycznia 1983 r. w Komen-dzie Wojewódzkiej została powo-



Karol Kot w trakcie śledztwa bez ogródek opisywał popełniane zbrodnie, wręcz chęłpił się nimi

łana specjalna grupa pod kryptonimem „Skorpion”. Zatrzymała Tuchlina 31 maja 1983 r. W czasie przeszukania w jego gospodarstwie znaleziono osławiony już młotek, na którego trzonku znajdowała się krew ofiar.

Paweł Tuchlin przyznał się śledczym do dziesięciu zabójstw i jedenastu usiłowań. Jak sam twierdził w czasie przesłuchania, mordował, by poczuć się lepiej. Na rozprawie odwołał jednak zeznania, twierdząc, że do przyznania się zmusili go funkcjonariusze MO. Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał Pawła Tuchlina za dziewięć zabójstw i jedenaście usiłowań popełnienia morderstwa na karę śmierci. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy, a Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok przez powieszenie wykonano 25 maja 1987 r. w areszcie śledczym w Gdańsku przy ulicy Kurkowej 12.

- Z seryjnym zabójcą mamy do czynienia wówczas, jeśli jeden sprawca dokona przynajmniej trzech morderstw w różnym czasie i różnym miejscu - tłumaczył prof. Brunon Hołyst.

Wampir z Krakowa

Karol Kot, słynny „Wampir z Krakowa”, nie był więc typowym seryjnym zabójcą. Jako dziecko lubił bawić się nożami, pasjonował się wojskiem i strzelectwem, torturował zwierzęta. Lubiał chodzić do rzeźni i patrzeć na zabijanie zwierząt. Rzeźnicy nie widzieli zresztą niczego nad-

zwyczajnego w upodobaniu małolata do picia krwi, a nawet go do tego zachęcali. Kot sam opowiadał milicjantom: „Z rodzicami jeździłem na wakacje do Pcimia. Było nudno, chodziłem więc do tamtejszej rzeźni i asystowałem przy zabijaniu cieląt. Lubiłem ten widok i w końcu zasmakowałem w ciepłej krwi”.

Karol Kot wywodził się z inteligentckiej rodziny. Mieszkał z rodzicami na krakowskim Kazimierzu, w kamienicy nr 2 przy ul. Meiselsa. Był uczniem Technikum Energetycznego przy ul. Loretańskiej w Krakowie.

We wrześniu 1964 r. Kot wszedł do kościoła sercanek przy ul. Garmcarskiej 24 w Krakowie i dźgnął bagnetem modlącą się tam kobietę. Ta początkowo nie poczuła, że została zraniona, dopiero z domu wezwała pomoc. Kot atakował kolejne kobiety, potem dzieci. Zabił malca, który poszedł pojeżdżać na sankach, zaatakował siedmioletnią dziewczynę przy ul. Sobieskiego w Krakowie. Właśnie podczas tego ataku Kota widział przejeżdżającego taksówkarza. Dokładnie go opisał. Mężczyzna został zatrzymany i oskarżony o zamordowanie dwóch osób, dziesięć prób zabójstwa oraz cztery podpalenia. Lekarze psychiatrzy orzekli, że jest poczytalny i działał z pełną świadomością.

W więzieniu pytany, co było celem jego życia, odpowiadał: „Zabijając pic krew ofiar, niszczyć ludzi i ich majątek”. Chciał „wymordować wszystkie kobiety,

może poza dwiema: moją siostrą i kuzynką”.

Wyrok ogłoszono 14 lipca 1967 roku. Kot został uznany za winnego i skazany na śmierć. Został stracony 16 maja 1968 r. Według medialnych relacji, podczas sekcji jego zwłok stwierdzono rozległy guz mózgu.

Jak Hitler

- Seryjnymi mordercami są zazwyczaj mężczyźni w wieku między 25. a 45. rokiem życia - wyjaśniał prof. Brunon Hołyst. I dodaje, że mamy kilka typów seryjnych zabójców. Pierwszy to ci, którzy odczuwają wewnętrzne głosy karzące im zabijać. Drudzy to misjonarze. Tu najlepszym przykładem jest Ted Kaczynski, amerykański matematyk polskiego pochodzenia, który od czasów młodości wykazywał ponadprzeciętne zdolności matematyczne. Miał bardzo wysokie IQ - jego iloraz inteligencji wynosi 170 w skali Stanforda-Bineta. Ted Kaczynski dokonał wielu zamachów bombowych; walczył w ten sposób ze złem wynikają-

w domowym piecu. Przez cały czas żył w mieszkaniu wśród rozpadających się zwłok. Podczas śledztwa przyznał się również do otrucia jednej ze swoich trzech żon. Został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany 16 grudnia 1968 r. o godz. 18.40.

Według badań przeprowadzonych przez FBI na 36 wielokrotnych mordercach, większość z nich była dziećmi pierwotnymi. W rodzinach połowy z nich matka wychowywała syna samotnie od jego drugiego roku życia. W 70 proc. rodzin nadużywano alkoholu, a w około 35 proc. także narkotyków. Prawie wszyscy badani byli w dzieciństwie prześladowani fizycznie, psychicznie lub seksualnie.

Ze szwagierką

Joachim Knychał, czyli „Wampir z Bytomia”, zabijał samotne kobiety. Atakował je w sposób niesłychanie brutalny. Dlatego policyjnemu dochodzeniu nadano kryptonim „Frankenstein”. Knychał był synem Wiktora i Anny z d. Golly. Miał

OD KIEDY MOŻNA KOGOŚ NAZYWAĆ „SERYJNYM MORDER- CĄ”? GDY DOKONA TRZECH MORDERSTW – TAK UWAŻA M.IN. PROF. BRUNO HOŁYST

cym - w jego mniemaniu - z postępu technicznego.

Trzeci typ seryjnych zabójców to ci, którzy zabijają dla zysku - tu najlepszym przykładem mógłby być wspomniany już wyżej Mariusz G. z Kołobrzegu, który rozkochał w sobie kobiety, a potem zabijał, aby przejąć ich majątek. - Czwarty typ to ludzie typu Adolf Hitler, ale uważam, że nie można ich nazywać seryjnymi zabójcami. Dopuszczają się raczej ludobójstwa - dodawał prof. Hołyst.

Śmierć prostytutki

O Bogdanie Arnoldzie mówiono „Władca much”. Mężczyzna mieszkał w centrum Katowic, w kamienicy na poddaszu przy ul. Dąbrowskiego. I właśnie tam dokonywał okrutnych morderstw. Niczym się nie wyróżniał: ot, przeciętny pan w średnim wieku, ale kiedy policjanci w 1967 r. weszli do jego mieszkania, uderzyli ich potworny fetor, po pokojach latały roje much. Śledczy w mieszkaniu Arnolda odnaleźli zwłoki czterech kobiet. Prowadzący dochodzenie posiłkowali się nawet muszymi kokonami, aby ustalić, kiedy popełniono zabójstwo.

Ofiarami Arnolda były prostytutki, pierwszą z nich mężczyzna poznał w katowickim barze Kujaś. Kobieta dosiadła się do niego, potem poszli razem do mieszkania przy ul. Dąbrowskiego. Podobno Arnold dostał ataku złości, zabił kobietę. Niektóre części ciała próbował palić

żonę i dwoje dzieci, pracował jako cieśla oraz górnik w kopalni „Andaluzja” w Piekarach.

Pierwszą ofiarą „Wampira z Bytomia” była Stefania M., potem Elżbieta Mikułowa. Knychał atakował na klatkach schodowych, w miejscach odludnych. Grupa dochodzeniowa prowadząca śledztwo przez wiele lat prowadziła tę sprawę. W sumie „Wampir z Bytomia” zabił pięć kobiet - ostatnią była własna szwagierka, 17-letnia Bogusława Ludyga. Początkowo nie wskazywało, że jest sprawcą, tym bardziej że sam powiadomił rodzinę, a później pogotowie i milicję o nagłym zasłabnięciu kobiety, która zmarła. Dokładne oględziny ciała ofiary przeprowadzone przez specjalistów ujawniły jednak, że szwagierka Knychał zmarła od uderzenia w głowę tępym narzędziem, a na jej bieliźnie zostały odnalezione ślady spermy. Okazało się, że Knychał współżył ze swoją szwagierką, o czym ta postanowiła w końcu powiedzieć swojej siostrze. Dlatego zginęła.

„Nigdy nie atakowałem kobiet z chęci zysku, tylko napaści te miały podłoże seksualne. Nienawidziłem kobiet i chciałem światu pokazać, że kobieta, jej ciało, to nic szczególnego. Że można tę godność kobietą zhańbić, zgnoić; po prostu jest po śmierci tylko kupą kości i mięsa” - powiedział Joachim Knychał w trakcie śledztwa.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ PODKARPACKI



Przedwojenne zdjęcie warzelni soli w kopalni „Salina” w Dobromilu

Zapomniana zbrodnia w kopalni soli w Dobromilu

Ten masowy mord miał wszelkie znamiona zbrodni politycznej. Zaczął się 22 czerwca 1941 r., gdy hitlerowcy ruszyli na Sowiety. To wtedy w kopalni soli „Salina” pod Dobromilem oprawcy z NKWD zamordowali młotami kilkuset Polaków i Ukraińców.

Uciekający Sowieta, choć w popłochu, nie zaniedbali tego, by zastrzeć po sobie ślady. W ręce Niemców nie mógł więc wpaść żywym żaden „wróg ludu”.

Młotami w tył głowy

Ludzi zaczęto mordować już 22 czerwca. Forma mordów była wyjątkowo drastyczna. Do zabijania ludzi funkcjonariusze NKWD nie używali bowiem broni palnej. Skrupowanych drutem mężczyzn ustawiano nad głębokim szybem. Potem funkcjonariuszki NKWD uderzały ich w głowy młotami do rozbijania kamieni. Ofiary spadały na dno szybu. Ci, którzy byli tylko ranni, topili się w solance lub dusili pod kolejnymi warstwami ciała.

Mordowano w kopalni, ale jednocześnie NKWD dokonywało krwawej masakry w więzieniu w Dobromilu. Mordowano ludzi na dziedzińcu, na schodach i w celach. Mieszkańcy miasta słyszeli zza muru straszliwe krzyki zabijanych i wystrzały.

Ponad 1000 osób

Jak ustalili śledczy z IPN, część więźniów zabito strzałem w tył czaszki, część tępymi narzędziami. Jedno z miejsc kaźni urządzono w składzie drewna. Kat rozbijał ofiarom głowy 5-kiłowym młotem. Oprawcą był miejscowy współpracownik NKWD pochodzenia żydowskiego o nazwisku Grauer lub Kramer.

Oblicza się, że w sumie w Dobromilu i kopalni zamordowano od 500 do grubo ponad 1000 osób. Przed samym wkroczeniem Niemców do miasta (27 czerwca) Sowieta zbiegli. Zachowały się relacje ludzi, którzy jako pierwsi wbiegli wówczas na teren więzienia.

Powtórna zbrodnia

Kiedy na miejscu pojawili się Niemcy, spędzili do „Saliny” miejscowych Żydów, by wydobyli ciała z szybu. Gdy ekshumacja dobiegła końca, esesmani wymordowali Żydów. W sumie ok. 100 osób. Podobnie jak bolszewicy, ciała swoich ofiar Niemcy wrzucili do szybu, a potem zalali cementem. Tak to pozostaje do dziś.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie w latach 2006 - 2009 prowadziła śledztwo w sprawie masakry. Zostało jednak umorzone z powodu „niewykrycia sprawców przestępstw”. Jedyny zidentyfikowany z nazwiska zabójca, oficer NKWD Aleksander Aleksander Malcew, zginął jeszcze podczas wojny.

Upamiętnienie

Pełne upamiętnienie ofiar sowieckiej zbrodni stało się możliwe dopiero po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Co roku, 26 czerwca, organizowane są w Dobromilu uroczystości żałobne ku czci zamordowanych. Na terenie dawnego aresztu odsłonięto tablicę pamiątkową. W 1996 r. nad szybem-mogilą w „Salinie” wzniesiono pomnik, a w 2007 r. obok pomnika wybudowano kapliczkę.

TŻ

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Lucjan Strzyga, Tadeusz Żarek
i Bożydar Brakoniecki



Spotkać sobowtóra i co dalej?

Fragment książki, który wiele wyjaśnia: „Kiedy się przesunąłem, żeby zrobić dla niego miejsce, odwrócił się, wtedy spojrzałem na niego, a on na mnie, i uświadomiłem sobie z dziwnym zaskoczeniem, przestraszeniem, przestraszeniem i nagłym przytłumieniem mdłości, że patrzę na samego siebie”. **Daphne du Maurier, „Koziół ofiarny”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 49,90 zł**



„Zrobiłem coś przeróżającego...”

Sarah i Tom starali się dobrze wychować syna. Nawet jeśli chłopak czasami ich rozczarowuje, to jego wysoki mieszcza się w tym, co uchodzi za normalne w okresie buntu nastolatków. Dopóki pewnej nocy nie wraca do domu i nie wyznaje, że zrobił coś przerażającego. **Jane Corry, „Wszystkie nasze kłamstwa”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 45 zł**



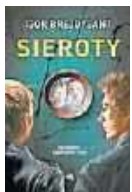
Od teraz śledzimy swoich

William Warwick, po wytopieniu barona narkotykowego z Brixton awansuje na detektywa inspektora. I od razu dostaje nowe wymagające i wyjątkowo niewdzięczne zadanie: musi się przyjrzeć korupcji w Policji Metropolitalnej. **Jeffrey Archer, „Przymknięte oko sprawiedliwości”, wyd. Rebis, Poznań 2022, cena 49,90 zł**



Pętla powoli się zaciska

Dr Jakub Bernatowicz po awanturze z żoną idzie do lasu i przepada bez śladu. Podczas pościgu za byłym żołnierzem podejrzanym o zabójstwo narzeczonej, policja odnajduje zwłoki zamordowanych brutalnie innych kobiet. **Mięczyński, „Lilie”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, cena 46,90 zł**



Czy my ich kiedyś odnajdziemy?

Mija dziesięć lat od kiedy Ania i Marcin Piotrowscy stracili rodziców. Brutalne morderstwo rozegrało się nocą, w ich własnym domu, a dzieci trafiły do prowadzonego przez zakonnicę domu dziecka. Policji nigdy nie udało się ustalić sprawcy bestialskiego czynu. **Igor Brejdygant, „Sieroty”, wyd. W.A.B., Warszawa 2022, cena 45,99 zł**



Omijajcie Grodków z daleka

Wyjątkowo trudna i ściśle poufna sprawa wagi państwowej wiedzy Jakuba Kanię – specjalistę od śledztw historycznych – do Grodkowa, którego szara eminencja jest radną sejmiku wojewódzkiego Iwona Kern. I tam zaczyna się kryminalna jazda... **Maciej Siembieda, „Kołyśanka”, wyd. Agora, Warszawa 2022, cena 44,90 zł**

To nie było zabójstwo, jakich wiele w Carabanchel

Prowadzenie śledztwa oznacza poznanie ofiary, odkrycie jej tajemnic i historii. Komisarz Rentero postanawia więc powierzyć dochodzenie doświadczonej policyjnej weterance, inspektor Blanco.

„La Quinta de Vista Alegre w Carabanchel to imponująca posiadłość rekreacyjna. Chwilej większej świetności miała w XIX wieku, kiedy stała się miejscem letniego wypoczynku królowej Marii Krystyny Sycylijskiej, a potem rezydencją markiza Salamanki, który się przyczynił do powstania dzielnicy Salamanca w Madrycie.

– Nie podchodziłem, żeby czegoś nie zepsuć. Jak tylko ją zobaczyłem, zadzwoniłem do was – dozorca z Quinta de Vista Alegre jest zdenerwowany i chciałby, żeby policjanci zajęli się ciałem, które odkrył. – Po raz pierwszy znalazłem zwłoki, ale kiedyś musiało do tego dojść, bo tu wszystko jest bardzo opuszczone.

Podinspektor Ángel Zárate pracuje w lokalnym komisariacie od bardzo niedawna, nie miał jeszcze okazji odwiedzić Quinty i teraz rozgląda się zdumiony dookoła. Przeszli obok pałacu i ruszyli przez ogrody. Można odnieść wrażenie, że czas się tu zatrzymał, prędzej spodziewałby się w tym miejscu damy w sukni z XIX wieku niż zwłok z XXI stulecia.

– Prawie jak w Retiro – stwierdza z podziwem.

– Lepiej niż w Retiro, tylko że nikt o to nie dba. Wie pan, jacy są politycy, nigdy nie ma forszy na to, z czego nie ciągną korzyści. Za to na pewno znaleźli fundusze na swoje bankiety i fury, tam kosztów nie cieli. Tutaj są dwa pałacyki, stary królowej i nowy markiza, poza tym dom starców i nawet był sierociniec. Mówili, że wynajmą posiadłość uniwersytetowi z Nowego Jorku, żeby tu się urządzili i wszystko odnowili, ale gdzie tam, sam pan widzi.

Ángela nudzą ludzie, którzy narzekają na polityków, choćby nawet mieli rację. Dużo łatwiej zrzucić winę na rząd, niż zrobić coś, żeby poprawić sytuację. A ogrody nie są zaniedbane – wręcz dużo lepiej utrzymane niż jakiegokolwiek inny park w okolicy. Nie ma tutaj chuliganów, dilerów czy połamanych huśtawek.

– Mówił pan, że nazywa się...?

– Ramón, do usług – odpowiada szybko dozorca. Nie podaje żadnego nazwiska.

– Kiedy pan znalazł ciało?

– Niespełna pół godziny temu. Całe szczęście, że poszedłem akurat do tej części ogro-

dów, koło dawnego sierocińca La Unión. Wychowałem się tam, wie pan? W sumie od paru dni jestem zaniepokojony. Zwykle kręca się tu bezdomni, którzy tam włączają na noc, a w ostatnich dniach zniknęli.

– Nie widzę związku.

– Wszystko ma związek, panie inspektorze. Nic się nie dzieje przypadkiem, jedno pociąga za sobą drugie. Nie słyszał pan, że trzepot skrzydeł motyla w Australii może spowodować u nas trzęsienie ziemi?

Ostatnią rzeczą, jakiej oczekiwał Zárate po parkowym dozorcy, była jego własna wersja efektu motyla. Wcale go to nie interesuje, idzie więc dalej, by obejrzeć zwłoki.

– Proszę spojrzeć, już nadchodzi pański kolega. Niech mi pan wybaczy, jeśli gadam za dużo, ale to z braku towarzysystwa, siedzę tu sam całymi dniami, a od kiedy zmarła moja żona, również nocami. Mam do towarzysystwa jedynie bezdomnych. Teraz oczywiście jeszcze tę zmarłą.

Podchodzi do nich Alfredo Costa. Gdyby musiał znów aplikować do policji, miałby przed sobą trudne zadanie. Zawsze powtarza, że w wieku Ángela był z niego prawdziwy byczek, ale teraz, bliżej pięćdziesiątki niż czterdziestki, nie mógłby dogonić nawet własnej babci.

– Widziałeś ciało? – Zárate się niecierpliwi, młodzi policjanci nie mają wielu okazji, by prowadzić śledztwo w sprawie zabójstwa. Jak powtarza Salvador Santos, jego mentor od młodych lat, człowiek, który namówił go na ten zawód i pomógł wstąpić w policyjne szeregi: w Madrycie zabija się mało.

– Tak, widziałem, ale nie podchodziłem. – Costa już wraca. Nie podziela opinii Salvadora, jego zdaniem, zabija się zbyt często, a przede wszystkim, zbyt często w godzinach, kiedy on ma służbę. – I ty też raczej nie powinieneś, bo potem przyjadą technicy kryminalistyki i będą nam truli dupę, że im zdeptaliśmy ślady. CSI wyrządziło policji wielką szkodę, mówię ci.

– Zawiadomiłeś ich?

– Wtedy jak dzwoniłem do ciebie, powinieli zaraz być.

Obaj podchodzą do miejsca, które pokazał im dozorca. Zatrzymują się kilka metrów od dziewczyny. Ma coś różowego wokół talii.

– Co to?

– Spódniczka baletnicy. Jak będziesz miał córki, to jeszcze się nakupujesz takich bzdur. – Costa jest ojcem dwóch dziewczyn, w wieku czterech i pięciu lat. Wystarczy go posuchać, a opuszcza człowieka



CARMEN MOLA

Carmen Mola urodziła się w 2017 r. w Madrycie, kiedy Jorge Díaz, Agustín Martínez i Antonio Mercero postanowili wspólnie napisać „Cygańską narzeczoną”. Tylko w Hiszpanii książka sprzedała się w nakładzie 600 tys.

ochota, by kiedykolwiek w życiu mieć potomstwo.

– Chcę to zobaczyć z bliska.

– Nie pakuj się w problemy. Kiedy się nauczysz, że od kłopotów najlepiej trzymać się z daleka? Awanse przychodzą za staż pracy, nie za wdeptywanie w główną.

Technicy kryminalistyki zjawiają się, zanim Zárate zdąży zrobić krok w stronę ciała. Przy najmniej przyjechał Fuentes, jeden z najbardziej doświadczonych. Nie wydaje mu się jak innym, że występuje w serialu telewizyjnym.

– Sprawdziłście, kto to?

– Nie podchodziliśmy.

– Cholera – protestuje. – To skąd wiecie, że nie żyje?

We trójkę zbliżają się do dziewczyny. Zárate przygląda się wszystkiemu uważnie: brunetka – gdyby musiał coś założyć, powiedziałaby, że Cyganka – ładna, ale ze zmienioną twarzą, jakby od wielkiego cierpienia. Spódniczka baletnicy jest brudna i poplamiona krwią, podobnie jak reszta ubrania cała w strzępach.

Technik dotyka jej jako pierwszy. Kiedy unosi powiekę dziewczyny, żeby zobaczyć źrenicę, czeka ich największa niespodzianka. Fuentes wydaje okrzyk, ale bynajmniej nie dlatego, że z oczodołu wypłynęła czerw.

– Ona żyje! Apteczka, szybko!

Jeden z asystentów biegnie do niego, ale ciałem dziewczyny wstrząsa spazm, już ostatni. Kto wie, może gdyby przyszli wcześniej, zdołaliby ją uratować. Fuentes wzdycha i kręci głową.

– Spokojnie, już po wszystkim, niewiele jej brakowało. Napiszemy w raporcie, że znaleźliśmy zwłoki, dzięki temu oszczędzę wam problemów.

– Co jej się stało? Skąd się wziął ten robal? – Zárate jest w szoku.

– Niczego nie dotykajcie. Obawiam się, że to nie jest sprawa dla was. Zadzwońcie do komisarza Rentera – oświadcza Fuentes.

Zárate rozgląda się wokół, park przestał być cudownym miejscem, by stać się piekłem, miejscem, w którym zmarłym wychodzą z oczodołów robaki (...).

– Tosta z pastą pomidorową, pani inspektor?

Elenie Blanco wcale się nie podoba, że Juanito, rumuński kelner, który obsługuje ją co dzień – sprawny i szybki, rozbraja i fan Barcy – nazywa ją publicznie inspektorem, ale poddała się już i przestała mu tego zabraniać.

– A wyglądam na taką, co chce tosta z pomidorem?

Nie musi mówić nic więcej. Juanito wyjmując z lodówki pod barem butelkę młodej grappy friulany Nonino, którą pani inspektor lubi pić z rana. Jest przezroczysta i krystaliczna, o czystym wytrawnym smaku. Mówią, że grappy nie należy pić na pusty żołądek, ale Elena Blanco od wielu, naprawdę wielu lat kończy tym trunkiem noce, podczas których sen nie należał do jej priorytetów.

– Był tutaj z samego rana Didí, stróż z parkingu pod placem. Prosił, żeby mu dał kolejkę z pani grappy.

– Mam nadzieję, że tego nie zrobicie.

– Nie, nalałem mu orujo i wypił bez szemrania. Opowiedział mi, że wczoraj jakaś para bzykała się na trzecim poziomie parkingu.

– W tym land roverze?

Rumun się uśmiecha. Bawia go zwyczaj Eleny i dlatego przekazuje jej wszystkie plotki, które – jak sądzi – mogą jej dotyczyć. Czasem próbuje ją poderwać, chociaż wie już, że to daremny trud i zmarnowany czas.

– A to przypadkiem nie pani, pani inspektor?

– Nie, po prostu zawsze myślałam, że gdybym miała się bzykać na trzecim poziomie parkingu pod swoim domem, chciałabym to zrobić z gościem, który ma czerny land rover. Sam widzisz, niektórym dopisuje szczęście i spełniają moje fantazje (...).



Carmen Mola „Cygańska narzeczoną”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2022, cena 49,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

BEŁCHATÓW okolice, dom ok. 60 mkw. do remontu + 2 budynki gosp., ładnie położony, działka 1300 mkw., dojazd asfaltowy, prąd, woda, cena 119000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, budynek 60 mkw., 2-wejściowy + poddasze, stan dobry, otoczony lasem, piękne miejsce, działka bud. 1200 mkw., blisko zalew i rzeka, cena 185.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka 70 mkw. + budynek gospodarczy, otoczona lasem i 200-letnimi dębami, działka ok. 1100 mkw., piękne miejsce, blisko zalew i rzeka, cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DĄBROWA Zielona, 100 mkw., piękne położenie pod lasem, odnowiony i wyremontowany, działka 1200 mkw., cena 475.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BRENNA, działka bud.-rekr. 800 mkw. - UDZIAŁY. Piękne położenie, cena 79.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 888-666-103

CZĘSTOCHOWA okolice, działka bud. ok. 1200 mkw. z budynkiem gosp. 60 mkw., 2-wejściowy + poddasze, w db stanie, otoczona lasem, piękne miejsce, blisko zalew i rzeka, cena 185.000 zł, tel. 660-220-855

KONIECPOL okolice, działka 9950 mkw., w dużej części budowlana, ustronne miejsce, na działce trochę lasu, w pobliżu rzeka, cena 195.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

RADOMSKO okolice, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, tel. 605255770

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

GOTÓWKA od ręki. Dojazd 504860307

POŻYCZKA oddłużeniowa na spłatę: chwilówek parabanków, windykacji, komornika, tel. 500-853-100

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

POŻYCZKI- SZYBKO Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANCE Sp. z o.o

SZYBKA pożyczka do 2 tys. zł. Wyplata od ręki. Tel.: 570-533-950.

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

POŻYCZKA DO 1000 zł tel. 513 132 599

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, brukarz, elektr, spawacz: 730011300

PRACA dla Opiekunów osób starszych w Niemczech - ubezpieczenie i wysokie zarobki -PRO-SENIOR (KRAZ 6933)- Tel. 795570792, 774428338

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

ODNAWIANIE WANIE (32)384-91-98

PARKIETY "Jendrus" Cyklinowanie. Tel. 502-660-958 www.parkietyjendrus.pl

INSTALACJINE

POMPY ciepła, stare bud. 732639266

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

USTROŃ - Święta 24-27.12 od 980 zł/os oraz Sylwester 29.12-02.01 od 1200 zł/os + zabawa. Tel. 503-492-612.

WISŁA-CENTRUM wczasy 5 dni z wyżywieniem 2 x dziennie - 400 zł/os., możliwość przedłużenia koszt 100 zł/os./dobę, tel. 603 636 533

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

POGOTOWIE POGRZEBOWE KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE ul. Murkowska 9, Katowice Całodobowo: 32-255 15 51, 607 399 321 www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0010649753

Prezydent Miasta Knurów

informuje

o **wywieszeniu** w siedzibie Urzędu Miasta Knurów, ul. Ogana 5, w terminie 21 dni, tj. od 31.10.2022 r. do 20.11.2022 r. **wyказu nieruchomości**, w którym podaje do publicznej wiadomości, iż przewiduje **do przekazania w dzierżawę na okres 1 roku w trybie bezprzetargowym**, nieruchomość komunalną położoną w Knurowie przy ul. Targowej 2 – 1 (jedną) część działki nr 1700, stanowiącą fragment targowiska miejskiego.

DZIENNIK ZACHODNI

NEKROLOGI

„Trwać w pamięci,
to żyć w sercach ludzi”

Zamieść nekrolog,
kondolencje,
wspomnienia o najbliższych,
którzy odeszli,
w Dzienniku Zachodnim
lub w postaci anonsu
na stronie

nekrologi.net



0010652060

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

dr. inż.

Tadeusza Zmysłowskiego

Wieloletniego pracownika
Instytutu Techniki Górniczej KOMAG

Wybitnego konstruktora
i wykładowcy Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Współpracownika urzędów nadzoru górniczego

składają

Kierownictwo oraz Pracownicy
Wyższego Urzędu Górniczego



REKLAMA

0010651118

Centrum Rzeczoznawców Motoryzacyjnych i Maszynowych
„CeRMot” Sp z o.o. tel. 603 641 298

OGŁASZA

PRZETARG PUBLICZNY OFERTOWY
SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW MARKI:

- Fiat Ducato 14 2,8 JTD ZS/R4/2798cm3/94kW – rok produkcji 2001 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 1900 zł brutto.
- Opel Astra 1,9 CDTI ZS/R4/1910/74kW – rok produkcji 2006 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 2900 zł brutto.
- Trabant 601 ZI/R4/1300/43kW – rok produkcji 1991 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 1450 zł brutto.
- Citroen Berlingo 1,6 HDI ZS/R4/1560/55kW – rok produkcji 2006 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 2100 zł brutto.
- Volkswagen Golf 1,9 TDI ZS/R4/1896/74kW – rok produkcji 2003 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 3900 zł brutto.
- Audi A8 4,2 Quattro ZI/V8/4172/220kW – rok produkcji 1998 bez kluczyków dla ceny wywoławczej 1850 zł brutto – pokolizyjny.

Przetarg odbędzie się 14 listopada 2022 r. o godzinie 11.00 w UM Katowice, ul. Francuska 70, Wydział Zarządzania Kryzysowego. Pojazdy można oglądać w dniach od 31.10 do 10.11.2022 r. w godzinach od 10.00 do 14.00 na parkingu P.U.H. Delta przy ul. Roździeńskiej 1b w Katowicach. Regulamin przetargu i wzór ofert dostępne na stronie <http://bip.katowice.eu> zakładka ogłoszenia i aktualności Urząd Miasta. Wadium (10% ceny wywołania) należy wpłacić na konto: **68 1020 2313 0000 3702 0514 9218** Urząd Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, 40-098 Katowice. Oferty zakupu przyjmowane są do dnia 12.11.2022 r. drogą pocztową na adres: Grzegorz Wincowski, 41-400 Mysłowice, ul. K. Wielkiego 30/2.

**Samochód sprzedasz
szybciej niż zaparkujesz**

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

32 420 73 74

ibo.polskapress.pl

Ja nie wybieram: rodzina albo kariera, dom w Polsce albo za granicą... Ja biorę wszystko!

Paulina Chapko na Instagramie Fot. Adam Guz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Marcin Daniec chodził po ścianach

Podobno każdy papieros skracca życie o 11 minut. Być może dlatego popularny satyryk rzucił palenie. Teraz radzi w „Fakcie”, jak do tego podejść. - Rzuć palenie z dnia na dzień! „Chodź się po ścianach” tylko dwa tygodnie, a potem satysfakcja jest ogromna. Kiedy ktoś podchodził do mnie i prosił o ogień, na pół Rynku krzyczałem: „Nie palę!” - śmieje się.



Marusarz – Tatrzański Orzeł

TVP Historia, 20:00
Opowieść o legendarnym skoczku i prekursorze polskich skoków narciarskich. Był czterokrotnym olimpijczykiem, dwudziestokrotnym mistrzem Polski, wicemistrzem świata, w czasie wojny działał w konspiracji. Po wojnie był jednym z najdłużej czynnie uprawiających skoki narciarskie sportowców na świecie.

Gala French Touch – święto kultury francuskiej

TVP 1, 20:10
Wydarzenie transmitowane na żywo z Teatru Wielkiego w Warszawie. Na scenie spotkają się artyści wykonujący piosenki w językach polskim i francuskim, między innymi Justyna Steczkowska, Feel, Suzane, Garou.

W roli Boga

Canal+ Premium, 21:00
Lekarze muszą podjąć decyzję, kto z trojga pacjentów potrzebujących przeszczepu serca zostanie wybrany do transplantacji organu. Medycy mają tylko godzinę, by podjąć trudną decyzję.

Polscy. Seryjni

TVP Historia, 21:00
Fascynująca i mroczna podróż w głąb historii polskiej kryminalistyki, medycyny sądowej, psychologii e i obyczajowości PRL-u. Przewodnikiem po tym świecie będzie pisarz i reporter Przemysław Semczuk. Każdy odcinek opowiada o innym seryjnym mordercy działającym w PRL-u.



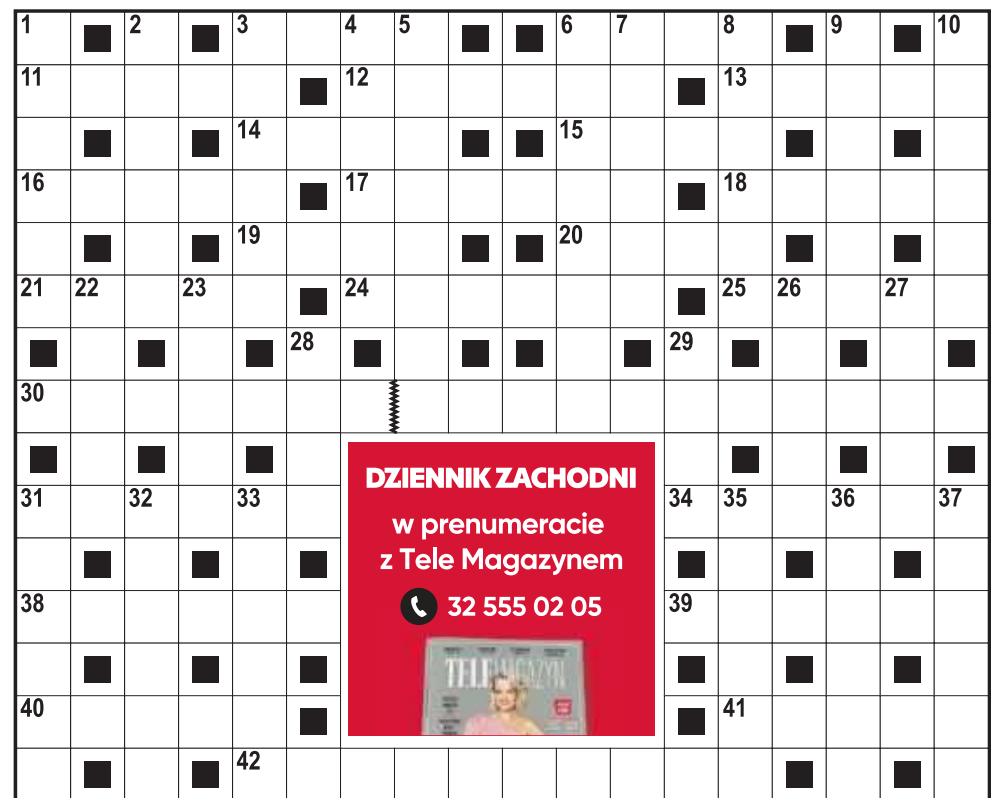
KRZYŻÓWKA NR 167

Poziomo:

- 3) czworobok o równych bokach,
- 6) powolny chód konia,
- 11) tarcza wykonana przez He-fajstosa,
- 12) parowa lub rzymska,
- 13) najludniejszy po Chinach kraj świata,
- 14) północnogermański bóg burzy i piorunów,
- 15) wóz typowy dla krajów Azji,
- 16) list wysłany z laptopa,
- 17) papier do wyklejania ścian,
- 18) długi czas bez opadów,
- 19) potocznie o urodziwym młodzińcu,
- 20) bicz spleciony z rzemieni,
- 21) nagromadzenie kry na rzece,
- 24) dobry kolega, towarzysz,
- 25) część walki bokserskiej,
- 30) skuteczne kierowanie firmą,
- 31) mieszkaniec Pomorza Gdańskiego,
- 34) śnieżny pojazd sportowy,
- 38) okrągła, świecąca tarcza Księżyca,
- 39) badanie opinii publicznej,
- 40) owad z rodziny ważek,
- 41) mityczny myśliwy beocki,
- 42) przymierze trzech mężów stanu.

Pionowo:

- 1) koń o szarej maści,
- 2) monstrualny obiekt,
- 3) mały pies pokojowy,
- 4) narzędzie do wbijania gwoździ,
- 5) ułaskawiony współwzięć Jezusa Chrystusa,
- 6) Bartosz Kurek lub Mateusz



DZIENNIK ZACHODNI
w prenumeracie
z Tele Magazynem

☎ 32 555 02 05

- Bieniek,
7) koń maści białej w plamy,
8) drobna moneta egipska,
9) Thomas Alva, wynalazca,
10) uczucie skrępowania, zawstydylenie,
22) abażur lampy wiszącej,
23) na polu przed siewcą,
26) przybyli ... pod okienko,
27) rzecz niezwykła, чудо,
28) bezkrytyczny naśladowca

- modnych trendów,
29) autor fortelu z koniem trojańskim,
31) sklepienie w kształcie czaszy,
32) lodowa w zieleniaku,
33) biały kruk w antykwaracie,
35) trudna i przykra sytuacja,
36) koczownik z arabskiej pustyni,
37) łowny ptak z rzędu kuraków.

ROZWIĄZANIE NR 166

S	D	S	M	O	K	E	L	E	W	C	G
K	L	A	C	Z	P	A	M	E	L	A	I
R	N	P	L	O	T	D	U	M	A	K	U
Z	A	S	P	A	K	A	N	T	O	R	I
Y	E	K	W	A	S	R	A	D	Y	N	Z
P	A	R	T	I	A	T	U	B	A	A	K
G	R	R	E	E	D	R	A	A	A	A	
T	O	K	A	R	E	W	O	L	W	E	R
R	C	O									
N	A	R	Z	U							
A	Z	D									
P	I	E	P	R	Z						
A	S	E									
L	I	Z	A	K							
M	A	A	K	T	Y	W	I	S	T	K	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dwa razy zastanawiaj się przed podejmowaniem ostatecznych decyzji. Horoskop dzienny mówi, że pochopne działania może być zgubne.
Ryby (19.02 - 20.03)
Horoskop na dziś mówi, że musisz wykazać się wyrozumiałością wobec osoby, która wszystko będzie chciała zrobić po swojemu.
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na czwartek radzi nie składać żadnych obietnic bez stuprocentowej pewności, że będziesz w stanie się z nich wywiązać.

Byk (20.04 - 20.05)

Przed Tobą wyjątkowo pomyślny dzień. Horoskop dzienny zapowiada, że zrealizujesz sprawnie wszystkie zaplanowane zadania.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie bagatelizuj ostrzeżenia, jakie usłyszysz z ust bliskiej osoby. Horoskop na dziś mówi, że lekceważenie tych słów byłoby niemądre...
Rak (22.06 - 22.07)
Chętnie podzielisz się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi osobami. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie obiecuj sobie dzisiaj zbyt wiele po innych osobach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że musisz liczyć przede wszystkim na siebie.
Panna (23.08 - 22.09)
Ludzie będą liczyć się z Twoją opinią. Horoskop na dziś mówi, że niektórzy będą uzależniać od niej podejmowane przez siebie decyzje.
Waga (23.09 - 22.10)
Wszelkie wątpliwości będą rozstrzygane na Twoją korzyść. Horoskop dzienny na czwartek radzi korzystać ze sprzyjających okoliczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoje relacje z otoczeniem będą dzisiaj układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny zapowiada wręcz sielankową atmosferę.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Trzymaj się tylko utartych szlaków. Horoskop na dziś ostrzega, że chodzenie na skróty może mieć fatalne skutki nie tylko dla Ciebie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Krytycznie odniesiesz się do pomysłu osoby z bliskiego otoczenia. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ostudzi to relacje między Wami.

TENIS. NA PAPIERZE RYWAŁ HURKACZA NIE WYGLĄDA PRZESADNIE GROŹNIE, ALE POLAKOWI GRA SIĘ Z NIM CIĘŻKO

Hurkacza czeka ciężka przeprawa

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

Rywalizacja Huberta Hurkacza z Francescem Tiafoe w pierwszej rundzie turnieju ATP w Wiedniu trwała niemal dwie i pół godziny. Kolejny mecz polskiego tenisisty może być równie długi.

Świadczyć o tym może ostatnia bezpośrednia rywalizacja pomiędzy Hurkaczem a Finem Emilem Ruusuvuorim, który będzie jego rywalem. W sierpniu w Montrealu losy awansu rozstrzygnął dopiero trzeci set, a całe spotkanie trwało niemal tyle samo czasu, co pierwsza potyczka Polaka w stolicy Austrii. Tylko pół godziny krócej spędzili obaj panowie na korcie tydzień przed kanadyjską potyczką, gdy Fin w Waszyngtonie odniósł zwycięstwo nad naszym najlepszym tenisistą.

Fin na papierze nie wydaje się być przesadnie trudnym rywalem. Zajmujący 43. miejsce w rankingu ATP tenisista w 2022 roku nie zanotował żad-

nych większych sukcesów, tylko raz dotarł do finału (w styczniu w Pune, turniej rangi 250) i zaledwie trzykrotnie w ciągu niemal dziesięciu miesięcy wygrał mecz z zawodnikiem plasującym się w klasyfikacji w czołowej dwudziestce.

W czwartek nie liczby ani dotychczasowe osiągnięcia będą mieć znaczenie, ale aktualna dyspozycja. Wnioskując po ubiegłotygodniowych zmaganiach, forma Ruusuvuoriego jest co najmniej przyzwoita. Najbliższy rywal Hurkacza dotarł do półfinału turnieju w Sztokholmie, w którym uległ Stefanowi Tsitsipasowi, godny uwagi jest jednak jego mecz ćwierćfinałowy.

Rywarem Fina w walce o miejsce w czwórce w stolicy Szwecji był Tiafoe, z którym we wtorek Polak rozgrywał długi mecz. Ruusuvuori z Amerykaninem kilka dni wcześniej uporał się szybko i bez kłopotów, a w spotkaniu trwającym niespełna 65 minut pozwolił przeciwnikowi na wygranie zaledwie trzech gemów.



W drugiej rundzie turnieju ATP w Wiedniu Hubert Hurkacz zmierzy się z Finem Emilem Ruusuvuorim. To Polak będzie faworytem w tym starciu

O tym, że najbliższy przeciwnik najlepszego polskiego tenisisty jest w niezłej formie, może świadczyć także stosunkowo łatwa wygrana w pierwszej rundzie turnieju w Wiedniu z Włochem Lorenzo So-

nego (6:3, 6:2), z którym Hurkacz ma niekorzystny bilans spotkań. Niezależnie od dyspozycji rywala to Polak będzie jednak faworytem potyczki w drugiej rundzie turnieju w Wiedniu.

Tegoroczny bilans Huberta Hurkacza, do meczu z Ruusuvuorim z Wiedniu, to 39 zwycięstw i 19 porażek. W zeszłym sezonie na podobnym etapie miał 33 zwycięstwa i 19 porażek. Jednak wtedy zdobył trzy ty-

tuły, a w trwającym roku tylko jeden. Mimo to jeszcze przed zakończeniem tego sezonu już zarobił więcej niż w 2021 roku. Do turnieju w Wiedniu zainkasował 2 909 216 dolarów wobec 2 173 247 dolarów w całym roku ubiegłym. W porównaniu z poprzednim sezonem jest także znacznie lepiej pod względem liczby asów. Przed wiedeńskim turniejem wrocławianin posłał ich 720, a w całym ubiegłym roku 580. Natomiast jego ranking w tym sezonie oscylował w granicach 10. miejsca.

Na obecny ranking niewątpliwie mają wpływ słabe wyniki wielkoszlemowe Polaka w tym sezonie. W żadnym z największych turniejów w kalendarzu nie osiągnął ćwierćfinału. A w tylko jednym z nich przekroczył barierę drugiej rundy (czwarta runda Rolanda Garrosa). Dodatkowo tegoroczny bilans Huberta z zawodnikami pierwszej dziesiątki zestawienia to 5 wygranych przy takiej samej liczbie porażek. ©©

NASZ PLEBISCYT

Szukamy utalentowanych sportowców i trenerów!

Startuje kolejna edycja Plebiscytu Sportowego! Po raz kolejny, wspólnie z Czytelnikami, wybierzemy utalentowanych sportowców i trenerów.

Plebiscyt Sportowy to najbardziej prestiżowy ranking sportowców w naszym województwie. Najpopularniejszych spor-

towców, osobno w miastach oraz każdym powiecie, wybiorą kibice - nasi Czytelnicy i internauci. Kandydatów do wyróżnień nominują dziennikarze z działu sportowego naszej redakcji oraz kluby sportowe. Także Wy możecie zgłaszać swoje propozycje sportowców, trenerów, drużyn i młodych sportowych talentów,

którzy zasługują na wyróżnienie.

- Jest wiele rankingów sportowych, które skupiają się na sukcesach najbardziej znanych polskich sportowców rywalizujących na europejskich i światowych arenach - mówi Bogusław Kaczmarek, dyrektor rozwoju produktu B2C Polska Press Grupy. - Ale nasz plebiscyt

jest wyjątkowy. Jego siłą jest to, że jest poświęcony sportowcom wszystkich dyscyplin i wszystkich szczebli rywalizacji. Nagradzamy nie tylko gwiazdy sportu, lecz także tych, którzy uprawiają mniej popularne dyscypliny i młode talenty, które dopiero rodzą się w różnych zakątkach naszego regionu.

W tym roku nasz plebiscyt zyskał ważnego partnera, którym jest PKN ORLEN - największy sponsor polskiego sportu.

Przyznając tytuły Sportowców Roku nasi Czytelnicy będą głosować osobno na kobiety i mężczyzn. Osobno zostanie przyznany tytuł Sportowy Ta-

lent Roku. To kategoria plebiscytu prowadzona z myślą o najmłodszych zawodnikach. Jak co roku wybierzemy także Trenera Roku, a sukcesy zespołowe zostaną docenione w kategorii Drużyna Roku.

Nie czekaj i już dziś zgłoś swoich kandydatów do prestiżowych nagród! ©©

Czytaj więcej o plebiscycie na www.dziennikzachodni.pl/plebiscyt-sportowy

REKLAMA

Q203626360A

PLEBISCYT SPORTOWY

ZGŁOŚ KANDYDATÓW
DO WYJĄTKOWYCH NAGRÓD

Partnerem Plebiscytu Sportowego jest



SPORT

www.sportowy24.pl

Jastrzębski Węgiel obronił
Superpuchar PolskiTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. W rozegranym wczoraj w Lublinie meczu o AL-KO Superpuchar Polski siatkarze Jastrzębski Węgiel wygrał z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle 3:2.

Patronem hali Globus w Lublinie jest zmarły 24 października Tomasz Wójtowicz. Przed spotkaniem oddano hołd wybitnej postaci polskiej i światowej siatkówki, złotemu medalistcie mistrzostw świata (1974 rok) i igrzysk olimpijskich (1976). Siatkarze wyszli na prezentację w czarnych koszulkach ze zdjęciem Wójtowicza, któremu poświęcona była minuta ciszy.

W rywalizacji o Superpuchar zagrała ZAKSA - mistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski z poprzedniego sezonu z Jastrzębskim Węglem - wicemistrzem oraz finalistą PP. Rok wcześniej, również w Lublinie, jastrzębianie jako mistrzowie Polski pokonali ZAKSĘ (zdobywcę PP) - 3:0.

W środę drużyna z Jastrzębia-Zdroju przystąpiła do rywalizacji o Superpuchar będąc liderem tabeli PlusLigi z kompletem zwycięstw (15 pkt). Kędzierzynianie po pięciu kolejkach zajmują 6. miejsce - 9 pkt.

W I secie Kędzierzynianie prowadzili 24:19 i... nie umieli skończyć tej partii. Jastrzębski Węgiel doprowadził do remisu 24:24, aby przegrać 24:26 po asie serwisowym Dmytro Paszyckiego.

Drugi set rozstrzygnął się w końcówce od remisu 22:22. ZAKSA nie ustrzegła się błędów i mieliśmy remis w meczu 1:1. Kędzierzynianie pewnie wygrali trzeciego seta. W kolejnej odsłonie Jastrzębianie uciekli na 20:15 i zgarnęli tego seta, doprowadzając do tie-breaka.

Największe emocje siatkarze zostawili na decydującego seta. Jastrzębski Węgiel prowadził 5:3. Widowiskowa wymiana dała remis 5:5. Jastrzębianie znów mieli dwa punkty przewagi - 7:5 i 8:6 przed zmianą stron. Szalejący Trevor Clevenot wywalczył punkt na 9:6 objając blok ZAKSY. Przy wyniku 11:9 urazu łydki nabawił się Marcin Janusz i musiał opuścić boisko. Wszedł za niego Przemysław Stępień. Jastrzębski Węgiel miał już 13:10, jednak to nie był koniec emocji, bo było 13:12 i 14:13. Ostatni atak zakończył Stephen Boyer. ©

AL-KO SUPERPUCHAR POLSKI

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel 2:3 (26:24, 23:25, 25:18, 20:25, 13:15)

ZAKSA Janusz, Żalirski, Smith, Kaczmarek, Śliwka, Paszycki, Shoji (libero) oraz Staszewski, Stępień, Kluth.

Jastrzębski Węgiel Toniutti, Clevenot, Gladys, Boyer, Fornal, Wiśniewski, Popiwczak (libero) oraz Tervaportti, Hadrava, Szymura.

Następne mecze PlusLigi (28-30.10). Piątek: GKS KATOWICE - Ślepski Suwałki (17.30), Cuprum Lubin - Kazany Łwów (20.30). **Sobota:** Skra Bełchatów - Projekt Warszawa (14.45), AZS Olsztyn - BBTŚ BIELSKO-BIAŁA (17.30), Czarni Radom - Resovia (20.30). **Niedziela:** ZAKSA - Trefl Gdańsk (14.45), Stal Nysa - JASTRZĘBSKI W. (17.30), LUK Lublin - ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE (20.30).



Tomaszowi Fornalowi i jego kolegom z Jastrzębskiego Węgla trudno było przebić się przez blok ZAKSY

Z TAURON GTK GLIWICE DO REPREZENTACJI POLSKI

Mateusz Szlachetka znalazł się wśród powołanych na mecze preeliminacji EuroBasketu 2025 ze Szwajcarią i Chorwacją. Biało-Czerwoni mają już zapewniony udział w ME 2025, ponieważ Polska będzie organizatorem jednej z grup. Trener Igor Milicić powołał 14 zawodników na dwa najbliższe mecze (10.11 w Lublinie ze Szwajcarią, 13.11 na wyjeździe z Chorwacją). Wśród nich jest Szlachetka (na zdjęciu), lider reprezentacji do lat 23, która w Bukareszcie zdobyła złoty medal MŚ 3x3. TOK



FOT. GTK.GLIWICE.PL

PORAŻKA JASTRZĘBIAN
GKS Jastrzębie przegrał z Olimpią Elbląg 0:2 (0:1).

W środę w Jastrzębiu-Zdroju odbył się pierwszy mecz 17. kolejki eWinner 2. Ligi. Bramki dla gości z Elbląga zdobyli Jan Sienkiewicz (14) i Aron Stasiak (75). TOK

Czy kibice GieKSy zasiadą na
stadionie Ruchu? Szanse są małeRafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Mecz Fortuna 1. Ligi Ruch Chorzów - GKS Katowice rozpocznie się w sobotę o 17.30. Wciąż nie wiadomo, czy na stadionie przy Cichej pojawią się kibice gości.

Kibice Ruchu wypełnią wszystkie przysługujące im miejsca, za to zagadkę stanowi sektor gości. Fani GieKSy odpokutowali już karę blokującą im możliwość wyjazdów, jednak ich obecność w Chorzowie stoi pod dużym znakiem zapytania.

Wszystko za sprawą bojkotu prowadzonego przez Stowarzyszenie Kibiców GKS-u Katowice „SK 1964”. Aby pojawić się w zorganizowanej grupie listę uczestników takich eskapad musi autoryzować klub. I tu - w kontekście konfrontacji z Ruchem - pojawia się problem. Stowarzyszenie otrzymało z Bukowej pismo z warunkami, których spełnienie wiąże się z uzyskaniem autoryzacji. Pierwszym ma być potępienie zająć, jakie miały miejsce na meczu z Widzewem Łódź (płonęły szaliki i krzesła, miało też miejsce ostrzeliwanie przyjezdnych racami), a drugim wzięcie przez Stowarzyszenie odpowiedzialności za osoby, które pojawiają się w zorganizowanej grupie w Chorzowie. Oba punkty mocno forsowało też miasto.

GKS potwierdził to w komunikacie:



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Kibice GKS Katowice od początku obecnej rundy bojkotują domowe mecze przy Bukowej

„Klub zwrócił się do Stowarzyszenia Kibiców GKS Katowice „SK 1964” z informacją o pełnej gotowości do autoryzacji listy kibiców chętnych do uczestnictwa w spotkaniu wyjazdowym. Obecność sympatyków GKS-u i ich wsparcie dla drużyny w tym meczu uznajemy bowiem za istotne. Potrzeba autoryzacji listy przez Zarząd GKS-u Katowice wynika m.in. ze stanowiska organizatora spotkania.

Jednocześnie przypominamy, że kwestię autoryzowania listy kibiców na mecze wyjazdowe miało regulować, zaproponowane przez Klub, a odrzucone przez Stowarzyszenie Kibiców „SK 1964”, porozumienie. (...) Tym samym warunkiem zgłoszenia w imieniu Klubu zorgani-

zowanej grupy Kibiców jest formalne wzięcie pełnej odpowiedzialności przez „SK 1964” za zachowanie na wyjeździe sympatyków naszego Klubu oraz jednoznaczne potępienie przemocy, do której doszło podczas kwietniowego meczu z Widzewem.

Powyższe postulaty zostały przekazane „SK 1964” we wtorek 25 października.”

Do chwili zamknięcia tego wydania DZ odpowiedzi wciąż nie było, ale coraz mniej wskazywało na to, by była ona pozytywna. Coraz prawdopodobniejszy wydaje się więc derbowy brak sympatyków gości. Termin w jakim gospodarze meczu muszą otrzymać autoryzowaną listę upływa 24 godziny przed rozpoczęciem spotkania.

Kibice GKS Katowice nie mają innej drogi niż uzyskanie autoryzacji z klubu.

- Nie ma prawnego wariantu, który pozwoliłby „obejść” tę procedurę - potwierdza Krzysztof Hermanowicz, szef Działu Bezpieczeństwa Ruchu.

W tle tych manewrów trwają także działania policji związane ze wspomnianym meczem z Widzewem. - Nie podaliśmy jeszcze globalnego bilansu, bo wykonujemy działania operacyjne i niebawem dojdzie do zatrzymań i innych sankcji. Klub zresztą też przecież wydał zakazy stadionowe ze swojej strony na osoby, które naruszyły regulamin imprezy masowej - mówił zastępca komendanta miejskiego policji w Katowicach Artur Orman. ©

W piątek w Katowicach otwarty zostanie nowy stadion

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

SPORT. Otwarcie obiektu przy Asnyka zaplanowano jutro o godz. 11, a na imprezie pojawią się gwiazdy polskiego sportu.

Otwarcie stadionu uświetnią swoją obecnością trener naszych wspaniałych sprinterek Aleksander Matysiński, lekkoatleci Piotr Lisek i Magdalena Stefanowicz oraz piłkarka ręczna Iwona Niedzwiedz.

Zaraz po otwarciu stadion na Asnyka będzie udostępniony do zwiedzania przez mieszkań-

ców Katowic. W pierwszym dniu planowane są pokazy takich dyscyplin sportowych jak: baseball, koszykówka, piłka ręczna, piłka nożna i lekkoatletyka. Na boisku ze sztuczną nawierzchnią, w którą wyposażona jest murawa, rozegrany zostanie mecz dziewczyn z UKKS Katowice oraz piłkarzy Rozwoju z reprezentacją katowickiego Urzędu Miejskiego.

Dla oglądających nowy obiekt czekać będą darmowe lody i poczęstunek. Inwestycja kosztowała 40,9 mln zł i w listopadzie będzie można ją zwiedzać od pon. do czw. z przewodnikiem. ©



FOT. JACEK SROKA

Stadion na Asnyka ma służyć piłkarzom Rozwoju, katowickim lekkoatleciom, bejsbolistom oraz siatkarzom plażowym